

Nr 63

XXIX r.
Istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Cie. reb. 3.70 gr.
Cie. do dom. 3.00 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 4 marca 1926 r.

Jestem zwolennikiem Monarchji - Republiki

(Niepotrzebne słowo wykreślić.)

Podpis i adres niekonieczne.

Wyciąć, wypełnić i wrzucić do skrzynki „Rozwoju” (w bramce), lub wręczyć roznosicielowi.

KINO

Dom Ludowy

ul. Przejazd Nr. 34.

Dla młodzieży dozwolone

Tylko do czwartku włącznie w świetlany bieżący
przebieg filmu p. t.

„Wierna Rzeka” potężny obraz historyczny w 7 aktach
oparty na tle słynnej powieści
Stefana Żeromskiego.

Ze względu na wysoką wartość artystyczną obrazu pod względem wykonania oraz przepięknej treści, osnutej na tle walki o wolność narodu polskiego, każdy Polak winien film ten zobaczyć.
Ceny miejsc na wszystkie pierwsze seanse od 4 pp w sobotę od 3, a w niedzielę od 2, każde miejsce 40 groszy.

Tajemniczy napad na misję polską w Moskwie.

Złodzieje czy... agenci sowieccy?

W Warszawie otrzymano wiadomość o tajemniczym napadzie, którego dokonano przed kilku dniami na misję polską w Moskwie.

Późną nocą, do budynku zajmowanego

przez misję, wtargnęło trzech drabów, usiłując dostać się do kancelarii. Napastników ujęto i oddano w ręce milicji sowieckiej.

Istnieje przypuszczenie, że chodziło o kradzież dokumentów poufnych.

Zacietrzewienie angielskie mija.

Kompromisowe stanowisko Chamberlaina.

„Ligści” Izby Gmin słabną w nienawiści do Polski.

Łondyn 3 marca.

Na poniedziałkowym poufnym przedmówieniu Chamberlaina w komisji izby gmin dla spraw Ligi Narodów, Chamberlain powiedział między innymi:

Nie dawałem wiążącego zobowiązania ani Francji ani Polsce, ale jestem zadowolony, że Polsce należy się miejsce w Radzie Ligi.”

Zwróciło uwagę, że Chamberlain nie wspomniał przytem o Hiszpanji.

Stanowisko „Labour Party” nadal jest przeciwne zasadniczo powiększeniu w marcu składu Ligi po za przyznaniem Niemcom stałego miejsca. Natomiast przywódcy labou

rzystów, nie mają nic przeciw temu, aby Anglja skłonna była do kompromisowego załatwienia sprawy we wrześniu.

Foreign Office powraca do projektu dopuszczenia Polski do Rady już w marcu ale w charakterze niestałego członka, w miejsce Hiszpanji, która otrzyma stałe miejsce.

Naogół zaznacza się we wszystkich kołach pewne uspokojenie. Spokojniejsza jest również prasa, która traktuje rzecz zasadniczo, wstrzymując się od specjalnych wystąpień przeciwko Polsce. Umiarkowanie to tłumaczy się po części obawą przed przesileniem

niem gabinetowem.

Chamberlain podobno już godzi się z tem, że nie otrzyma zupełnie wolnej ręki, ale że będzie nieco skrzepowany instrukcjami. Instrukcje te zalecą Chamberlainowi nie nastawać na przyznanie Polsce odrazu stałego miejsca w Radzie. Otrzyma natomiast swobodę w przeprowadzeniu kompromisowego wyjścia z całej sytuacji.

Parlamentarny związek dla spraw Ligi Narodów skłania się do zmiany swego stanowiska wobec kwestji rozszerzenia Rady Ligi. Na dzisiejszem posiedzeniu członkowie Związku wysłuchali przedstawionych im argumentów polskich.

Po wysłuchaniu tych argumentów przewodniczący Harris wyjaśniał, że nie jest przeciwny zasadniczo udziałowi Polski w Radzie Ligi. We czwartek ma zapasć podobno uchwała zreasumowania poprzedniej rezolucji zwracającej się przeciwko jakiegokolwiek rozpatrywaniu kwestji rozszerzenia Rady po za dopuszczeniem jedynych Niemców.

TELEFONEM Z WARSZAWY

ODZNACZENIE.

§) Onegdaj o godzinie 5 po poł. prezes rady ministrów p. Aleksander Skrzyński w towarzystwie dyrektora protokołu p. Stefana Przedzieckiego, przed wyjazdem do Genewy odwiedził chorego ambasadora francuskiego p. de Panafieu i wręczył mu order Orła Białego nadany przez P. Prezydenta Rzplitej w uznaniu niezwykłych zasług, oddanych Polsce w wyjątkowych okolicznościach.

12 LOTERJA PANSTWOWA.

5-ta klasa - 22 dzień.

2.000 zł. n-ry: 35344 49563

1.000 zł. n-ry: 13929 19328 26374 26791 60971 63815 64154.

600 zł. n-ry: 5886 9960 12645 31430 31914 32268 33665 52697 54744.

500 zł. n-ry: 549 2845 3441 4439 5321 6027 15977 16312 17230 17635 19272 19436

24094 28729 30962 36548 43784 44115 49856 51848 53062.

400 zł. n-ry: 3743 7434 8328 9698 9956 15088 15998 19615 19917 23638 23840 25986

26712 28786 39354 49097 41903 45295 49614 49718 51499 52750 56157 56181 57862 61449.

Sklep do wynajęcia

w doskonałym punkcie

Wiadomość u stróża Al. Kościuszki 41

P. Premier przed Senatem.

„Dobrodziejstwa” z tytułu przynależności do Ligi Narodów.

Wrazie wypowiedzenia nam wojny wszyscy członkowie Ligi nam pomogą o ile... zechcą.

Warszawa, 3 3. (pat)

Przystąpiono do ustawy o ratyfikacji traktatów locarneńskich.

Po szczegółowym referacie sprawozdawcy sen. Koskowskiego (Z. L. N.) następnie zabrał głos pan prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, przyczem powiedział m. in. co następuje:

PRZEMÓWIENIE P. PREMIERA.

Po wyczerpującym i jasnym przemówieniu pana referenta pozostaje mi nie wiele do omówienia. Nie chciałbym jednak, aby dyskusja w tej wysokiej izbie nad przedmiotem tak doniosłym, jak akty locarneńskie, minęła bez tego, abym nie zabrał głosu.

Traktat gwarancyjny francusko—polski jest wzmocnieniem sojuszu.

Traktat z Niemcami — to uznanie naszych granic, zobowiązanie, że nie mogą być zbrojnie atakowane.

„MOGA LECZ... NIE MUSZA”.

Wysuwane przeciwko aktom locarneńskim zarzuty, że Polska została potraktowana gorzej niż Francja czy Belgja, są niesłychane z punktu widzenia

prawnego, bo wszystkie granice równie obowiązują wszystkich sygnatarjuszy z mocy traktatu wersalskiego. Jednakże art. 16 paktu Ligi Narodów mówi, że w razie zagrożenia niesprokowanego, agreser wypowiada wojnę wszystkim, którzy podpisali pakt Ligi i wszyscy mogą, choć nie muszą, przyjść z pomocą zagrożonemu państwu.

Nie przemawiam za tem, abyśmy po podpisaniu spoczęli na laurach, spokojni, że nam nic nie grozi, nie myśleli o gotowości bronięcia się. Nie ma takiego traktatu, któryby pozwolił jakimkolwiek narodom na gnuśność i zapomnienie o ener-

gji i pracy a z głębi sumienia mogą powiedzieć, że godną położyłem podpis Polski pod traktatami i z głębi sumienia mogą prosić wysoki senat o ich zatwierdzenie”.

Po przemówieniach sen. Posnera, Janty—Pełczyńskiego, Buzka i Woźnickiego, całą ustawę ogromną większością głosów uchwalono, wraz z rezolucją, przyjętą na wtorkowym posiedzeniu przez sejm.

Następne posiedzenie dnia 17 marca o godz. 4—ej popoł.

Ustawa o ochronie lokatorów w Sejmie.

Lewica urządza tradycyjne bicie w pulpity.

Wniosek ZLN. o wyrażenie votum nieufności wicemarszałkowi Poniatowskiemu.

Warszawa, dnia 3 marca.

Izba przystąpiła do sprawozdania komisji woj skowej o wniosku Piasta w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Referent pos. Potoczek (Piast) zwrócił uwagę, że chodzi tu o umożliwienie właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych korzystania z ulg w służbie wojskowej i o niedopuszczenie do upadku drobnych gospodarstw.

Pos. Gruszka (Piast) zaproponował nadto, aby zmiana rozporządzenia wykonawczego dokonana była w takim terminie ażeby mogło być stosowane wraz z instrukcjami już przy najbliższym poborze.

Po dyskusji, w czasie której przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych ppłk. Petrażycki wyraził imieniem rządu zgodę na proponowaną rezolucję i uzupełnienie do niej posła Gruszki, Izba przyjęła rezolucję zaproponowaną przez komisję wraz z poprawką posła Gruszki.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Poseł Hellman (Str. Chłopskie) popiera poprawkę, aby właściciele domów, których czynsz roczny nie przekracza 2400 zł nie podlegali działaniu ustawy. Przeciwko tej poprawce wypowiedzieli się posłowie: Pażak (P. P. S.) i Sommerstein (Koło żydowskie). W czasie toczącej się dyskusji przewod-

niczący, wicemarszałek Poniatowski, przywołał do porządku kilku posłów za ustawiczne prowadzenie rozmów. W związku z tem poseł Rymar (Z. L. N.) zgłosił wniosek wyrażenia votum nieufności dla urzędującego wicemarszałka. Następnie Izba przystąpiła do głosowania nad poprawką. 141 głosami przeciw 119 odrzucono poprawkę, domagającą się przywrócenia skreślonego na wczorajszym posiedzeniu postanowienia, aby wzrost stawek komornego zawiesić na jeden rok, w odniesieniu do tych lokatorów, których zarobek miesięczny dosięga 80 zł dla samotnych i 120 zł dla obarczonych rodzin. W wyniku głosowania na lewicy wybuchła wrzawa i bicie w pulpity. Przewodniczący przerwał posiedzenie.

Po przerwie w dalszym głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do noweli z wyjątkiem poprawki, aby ustawa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia, a nie jak było poprzednio, po upływie 14 dni. Ustawę przyjęto ostatecznie w trzecim czytaniu. Wniosek o wyrażenie votum nieufności dla wicemarszałka Poniatowskiego nie mógł być głosowany na tem posiedzeniu, na którym był ogłoszony. Po odczytaniu interpelacji i wniosków między innymi wniosku stronnictwa Chrześcijańsko—Narodowego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, marszałek wyznaczył następne posiedzenie Sejmu na 16 marca r.b. na godzinę 4—tą po południu.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 3 marca 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 7,60

Belgia 34,72—34,60

Holandja 305,50

Londyn 37,10

Nowy Jork 7,63

Paryż 28,60

Praga 22,59

Szwajcaria 146,90

Włochy 30,67 i pół

Wiedeń 107,50.

Tendencja słabsza. Obrót ogólny około 196.000 dolarów, w tem w gotówce około 5.000 dolarów. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w żądaniu 7,74. Rubel złoty 4,04—4,02.

PAPERY PROCENTOWE.

10 proc. poz. ke. w. w. 124—126; 5 proc. poz. konwersyjna 35,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 24,00—24,05—24,00; i pół proc. L. Z. ziem. do 1913 r.

AKCJE.

Bank handlowy 1,65—1,75; Bank Polski 61,00—50,00—61,25; Bank zjedn. ziem. pol. 0,70; zachodni 0,85; Bank Zw. sp. zarobk. 4,00; Cerata 0,35; Chodorów 3,95; Częstocice 0,85; warsz. Tow. fabryk cukru 2,25; Firlej 0,05; Pol. przem. naft. 0,40; warsz. Tow. kopalni węgla 2,55—2,60; Nobel 1,30; Lilpop 0,61—0,60—0,61; Modrzejów 2,15; Norblin 0,82; Ostrowieckie 5,00; Parowozy 0,21—0,22.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu wczorajszym kupowały około godziny 12—ej efekty po kursie 7,60.

Prywatnie dolar w żądaniu 7,78

w płaceniu 7,77

Tendencja słabsza. Podaż średnia.

2 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami wśródmieściu do wynajęcia wprost od gospodarza wiadomość Al. Kościuszki 41 stróż wskaże.

MONARCHJA CZY RZECZPOSPOLITA?

W dniu wczorajszym wpłynęło do Redakcji przeszło trzysta odpowiedzi na naszą ankietę „Monarchja czy Rzeczpospolita?”

Termin nadsyłania odpowiedzi ubiega w poniedziałek 8 marca.

Tajemnicza afera polityczna we Lwowie.

Dokonano już dziesięciu aresztowań.

Lwów 3 marca.

Wczoraj policja lwowska dokonała aresztowań 10 osób, które umieszczono w oddzielnych celach pod silną strażą. Aresztowa-

nia dokonano w związku z wykryciem afery politycznej, której tło i szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

O panowanie nad Pekinem.

Wielka bitwa w okolicach Wuczang.

Pekin 3 marca (pat)

W okolicach Wuczang na południe od Tientsina toczy się bitwa o panowanie nad Pekinem między wojskami generała Fenga i Li—Czing—Lina, który cofnął się o 10 km. Jest ona gwałtowniejsza niż wszystkie

dotychczasowe walki w okresie długoletniej wojny domowej.

W Pekinie sądzą, że jeżeli bitwa ta zakończy się pozytywnym wynikiem, to położy ona kres wojnie domowej.

Opieka nad groszem publicznym.

Instytucje społeczne należy poddać kontroli Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Łódź, dnia 3 marca 1926 roku.

Publiczne instytucje dobroczynne i społeczne nie podlegają żadnej kontroli ze strony państwa czy społeczeństwa. Niema organów nadzorczych, któreby sprawdzały finansową działalność jakiejś instytucji. Zaufanie społeczeństwa do osób zasiadających w danej instytucji zastępuje kontrolę. Zarząd instytucji i komisje rewizyjne niejednokrotnie składają się z grupki osób, które rozdzieliły między sobą godności nie otrzymując żadnego mandatu od choćby nieco liczniejszej grupy społeczeństwa.

Instytucje dobroczynne to niejednokrotnie prywatna antrepreza familji czy klikki dobranych osób, które z dobroczynnego przedsiębiorstwa ciągną materialne korzyści.

Przed wojną ilość instytucji społecznych i dobroczynnych była ograniczona i społeczeństwo bardziej się nimi zajmowało ponieważ były to jedyne instytucje reprezentacyjne społeczeństwa polskiego. Nie mając własnego bytu państwowego siły organizacyjne i administracyjne mogliśmy jedynie wkładać w tego rodzaju instytucje.

Po wojnie jednak ilość instytucji dobroczynnych i społecznych znacznie się powiększyła. Oprócz tego jak grzyby po deszczu wyrastały różne „Ligi” „Związki Obrony”, „Stowarzyszenia Samopomocy” et. c. Szumne nazwy opiewały o wzniosłych celach towarzystwa. Na czele stało zawsze parę osób do ozdoby, które oprócz dania swego nazwiska dla reklamy instytucji nic więcej z nią łączyło.

Osoby ku ozdobie towarzystwa postawione są „Paradebaurami” do podpisania apelu do społeczeństwa na jakiejś odezwie lub do reprezentowania na balu. Wewnątrz instytucji rządzą tylko chętne czy zainteresowane osoby.

Zalegalizowano w latach ostatnich setki i tysiące najrozmaitszych związków i stowarzyszeń, które mają społeczeństwu lub nawet państwu iść z pomocą. A jednak jaka jest korzyść z tych instytucji? Niejednokrotnie działalność ich sprowadza się do urzędzenia kwesty czy zabawy. Gdzie się podziewają pieniądze z imprez dochodowych tego niewiadomo, bo instytucje nie składają publicznych sprawozdań ze swej działalności i żadna państwowa czy komunalna władza nie ma nad nimi prawa kontroli.

Przed trzema czy czterema miesiącami alarmowaliśmy społeczeństwo z powodu oszukańczej afery nieznanego nam bliżej „Zrzeszenia Oficerów Rezerwy”. Tajemnicze to „Zrzeszenie”, do którego nikt nie należy ze znanych na gruncie łódzkim czy warszawskim oficerów, — ponieważ wszyscy oficerowie należą do „Związku Oficerów Rezerwy” instytucji pozostającej pod opieką Min. Spraw. Wojsk.—otrzymało od Min. Spraw Wojsk. pozwolenie na dokonywanie imprez dochodowych.

Jak „Zrzeszenie” wwiązało się ze

swych zobowiązań wobec społeczeństwa, które naciągało—wiadomo; oszuści zbiegli nie wydając wygranych losów. Pomimo tego Min. Spraw. Wojsk. pozwoliło oszustom dokonywać swych manipulacji na terenie innych miast.

Odezwy do społeczeństwa wzywające do ofiarności w stosunku do „Zrzeszenia” podpisało kilkunastu „Paradebanerów” którzy w rzeczywistości nic więcej spólnego z tą instytucją nie mieli a organizacją „naciągania” publiczności na kule zajmował się osobnik dopiero co wypuszczony z więzienia.

Wiadomą jest rzeczą że przy sprzedaży tzw. „Łódek szczęścia” na rzecz Ligi Morskiej i Rzecznej niektórzy sprzedawcy dopuścili się oszustwa wyjmując losy z łódek. Ponadto ten sam osobnik który organizował sprzedaż dla „Zrzeszenia Oficerów” naciągnął „Ligę Morską i Rzeczną” nie zapłaciwszy jej za parę tysięcy sprzedanych „Łódek”.

Idźmy dalej!

Niedawno w centrali Czerwonego Krzyża w Warszawie, w jednej z najpoważniejszych polskich instytucji humanitarnych wyszło na jaw wiele „nieprawidłowości” w związku z którymi prezes musiał ustąpić ze swego stanowiska.

Ostatnio, w ubiegłym tygodniu wykryto wielkie sprzeniewierzenia w Lidze Obrony Powietrznej popełniane systematycznie przez sekretarza komitetu b. oficera Majewskiego.

Oto jest parę przykładów że w instytucjach społecznych i humanitarnych źle się dzieje, że należy je poddać kontroli państwowej.

Wewnętrzna organizacja społecznych instytucji nasuwa również wiele zastrzeżeń, Towarzystwa zarejestrowane, zalegalizowane mające własnych członków, Zarządy, Ra-

dy nadzorcze i t. d. uważają że tylko odpowiedzialność ponoszą przed swoim najbliższym otoczeniem. W razie wykrycia jakichś nieprawidłowości, nadużyć czy malwersacji, rozpatruje je się we własnym kółku szczupłym gronie osób, w najgorszym wypadku na walnym zebraniu i przeważnie dożalnie sądzi się przestępce, nota bene najczęściej udzielając mu absolucji.

Instytucje społeczne nie zdają sobie sprawy że jako utrzymywane przez społeczeństwo winny te instytucje zdawać sprawę ze swych czynów przed społeczeństwem.

Zaznaczyć należy że niejednokrotnie osoby poświęcające się pracy w instytucjach humanitarnych pobierają za swoją pracę grubą pensję płynącą ze składek publicznych rzekomo przeznaczonych na cele humanitarne. Instytucje takie przetwarzają się w biurokratyczne urzędy tracą zdolność do skupiania wokół siebie ludzi z inicjatywą i dobrą wiarą i ponadto pożerają zbyt wielkie sumy na aparat administracyjny.

Grosz publiczny jest groszem świętym i niewolno go lekkomyślnie marnować. Instytucje które się utrzymują ze składek publicznych muszą być poddane publicznej kontroli.

Ponieważ ze względów technicznych trudno jest w danej chwili stworzyć instytucje kontrolującą któraby społeczeństwo powołało do życia, przeto za instytucje kompetentną i taką która daje wszelką pewność że kontrole przeprowadzi uczciwie należy uznać Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

Spółeczeństwo powinno domagać się od Sejmu aby ten wygotował specjalną ustawę mocą której Najwyższa Izba Kontroli Państwa miałaby prawo przeprowadzić rewizje gospodarki wszystkich społecznych i humanitarnych instytucji które się utrzymują ze składek publicznych.

Dzisiejsza Turcja.

p) Podróżnik europejski, starający się bliżej poznać stosunki polityczne, socjalne i kulturalne, zwiedzanego kraju, doznaje podczas swego pierwszego pobytu w Turcji, a zwłaszcza w głównych jej miastach Konstantynopolu i Angorze, wielkiego rozczarowania. Z najrozmaitszych źródeł czerpał Europejczyk swe wiadomości o Turcji, którą przed stawiano mu zawsze, jako państwo nawszkroś teokratyczne; wiedział on o Turcji, jedynie tyle, że znajduje się na pograniczu Europy z Azją, że jest ona jakoby etapem przejściowym od cywilizowanej i organizowanej kultury zachodniej do martwej, nieruchomej kultury orjentalnej. Stosunki tureckie porównywano dotychczas najwyżej z przedwojenną carską Rosją, jako absolutny car podobnie jak sultan turecki uważany był za panującego z Bożej łaski. Konstantynopol przedwojenny był zbiorem egzotyizmu najrozmaitszych starożytności ideowych i artystycznych. Europejskie dokumenty literackie opisywały co prawda w żywych i pszych kolorach życie miasta „z tysiąca i jednej nocy”, ale rzadko znaleźć w nich można było jakiegokolwiek ścisłjsze szczegóły, nie mówiąc o analizie tureckich stosunków socjalnych i politycznych.

Konstantynopol dzisiejszy, a z nim i cała Turcja wygląda zupełnie inaczej. Sultan został zdeponowany, ogłoszono republikę, a do władzy dostały się młode i najmłodsze siły narodu, wychowane w kulturze zachodniej, rozentuzjazmowane ha-

siłami demokratycznymi i zdecydowane wszelkimi siłami walczyć ze starą wsteczną tradycją. I życie handlowe tych miast półorientalnych wielce się zmieniło; nie widzimy już na każdym kroku Anglików i Niemców, gdyż Turcy sami starają się skoncentrować cały handel w swych rękach. Polityka republiki tureckiej stoi całkowicie pod znakiem demokracji nowoczesnej. Najważniejszym zadaniem obecnego rządu tureckiego jest przeprowadzenie radykalnej reformy w życiu towarzyskim, które stanowczo nie godzi się z postąpem i demokracją dzisiejszą. Chodzi tu przede wszystkim o stworzenie nowych form życia rodzinnego, o ustalenie stosunku między żoną a mężem pod względem majątkowym i t. d.

Rząd obecny stara się wszelkimi siłami wprowadzić do Turcji najnowsze udoskonalenia techniczne. Nowa Turcja, zwana Dżumhuriyet (republika), posiada obecnie zaledwie 350 km. kolejowej; rząd postanowił w najbliższej przyszłości wybudować dalszych 1000 km. Również i swym wyglądem zewnętrznym przypomina już poniekąd Konstantynopol i Angora nowoczesne miasta europejskie. Rząd dąży do usunięcia analfabetyzmu, przyczem posługuje się zupełnie nowym i nowoczesnym ustawodawstwem szkolnym i kulturalnym. Pod tym względem stała się Turcja poniekąd na śladowca rosyjskiego kom. oświaty Lunaczarskiego.

Z wołyńskiego szlaku.

POPRAWA STOSUNKÓW NA WOŁYNIU.

(Od własnego korespondenta)

Łuck 1 marca 1926 r.

Wołyń do niedawna cieszył się bardzo smutną sławą i uważany był nie bez pewnej racji za prowincję, zamieszkałą w różnych częściach przez antypaństwowców, bandytów i defraudantów. Należy jednak na wstępie z całą stanowczością stwierdzić, że obecnie stosunki uległy znacznej poprawie i że rok ubiegły był bezwzględnie rokiem przełomowym we wszystkich dziedzinach.

A tout voleuzr tout honneur! Zaczynają więc od bandytyzmu. W 1924-ym roku i nawet na wiosnę 1925-go roku każdy podróżny miał 50 danych na sto, że nie dojeżdżie bez przygód do miejsca. Grasał słynny Domański z krwawym pomocnikiem swoim Pasiecznikiem; hulał Demko Bobik ze swoją szajką — i kilkudziesięciu po mniejszej miary bandytów terrorizowało Wołyń. Napadali na podróżnych, na dwory, na zamożniejszych gospodarzy, ba, nawet na sądy pokoju (jak np. w Porycku). Nikt nie był pewien ani dnia, ani godziny, w której spotkać się mógł oko w oko z bandytami.

Energiczna akcja naszej policji, kierowanej sprężystością przez inspektora Grabowskiego, zasługuje na specjalne podkreślenie, gdyż uzdrowiła stosunki na Wołyniu. Ginę więc w walce Stenzenko, Pasiecznik, Semeniuk, Walczuk, Domański, Bobik, sądy do rażne skazują na śmierć Hołuba, Pieczoche, Adamczuka, umiera w szpitalu ranny Majło, wyroku oczekują w więzieniu Harbaruk, Radziwilus, Suporowski. Za rok ubiegły u nieszkodliwiono w ten czy inny sposób 112 bandytów, a znaczna ilość ich zbiegła do gościnnej dla tego elementu Rosji sowiec-

kiej. Zapanowała prawie zupełna cisza, przyrywana tylko sporadycznymi wypadkami, likwidowanymi odrazu.

W dziedzinie akcji antypaństwowej również zapanowała cisza. Domorośli politycy, posłowie komunistyczni Paszczuk i Prystupa, coraz mniej znajdują posłuchu wśród miejscowej ludności. Masy włościańskie, odczuwając doskonale, jaka wspólność interesów łączy ich z włościanstwem z Kongresówki lub Małopolski, zaczynają tracić zaufanie do swoich wybrańców, posłów z pod znaku kabalistycznej 16-ki. Coraz większym jest wpływ na ludność ruskich lojalnych stronnictw „Ukraińskiej Jedności Ludowej” na zachodzie województwa i „Ukraińskiej Partji Ludowej” na wschodzie. Skompromitowani posłowie Wasynczuk, Czuczma, Kozicki — słynni z nieukończonego jeszcze procesu o podburzanie ludności i agitację antypaństwową, nie mogą się już szczyścić popularnością. Nie lepiej podobno dzieje się i na Polesiu.

Konieczność współpracy polsko-rusińskiej znajduje coraz większe zrozumienie wśród ludu. Najlepszym tego dowodem jest przedewszystkiem plebiscyt szkolny, który dowiódł, że 85 proc. ludności niepolskiej opowiedziało się za szkołą z językiem wykładowym polskim. Daje się również zauważyć zanik nieufności do osadników wojskowych których poprzednio uważała ludność za „projdyświtiw z Warszawy”, dziś zaś obiera na stanowisko wójtów i członków rad gminnych.

Dużą przeszkodą w nawiązaniu mniej więcej przyjaznych stosunków między ludnością polską, a Rusinami, służył szowinizm u niektórych naszych publicystów, dochodzą-

cy do niepoczytalności. Tak np. w czasie procesu posłów rusińskich w Równem miejscowy tygodnik „Życie Wołynia” o narodowej orientacji umieścił na swych łamach wstępny artykuł pióra naczelnego redaktora Juliana Podolskiego, potępiający w czambuł wszystkich bez wyjątku Rusinów. I do piero ostatnio nastąpiło pewne otrzeźwienie: rozumiano nareszcie, że przymusowa polonizacja nie doprowadzi do niczego, a tylko zaogni stosunki.

A o trzeciej pładze Wołynia, defraudantach, co powiedzieć? Było ich, niestety, zbyt dużo — ale energiczne prześladowanie przez władze sądowe, surowe kary — no, i pewne uporządkowanie systemu administracji doprowadzają do widocznej poprawy i w tej dziedzinie. I dlatego wolno nam coraz spokojniej spoglądać w przyszłość, z coraz większą ufnością oczekiwać dnia jutrzejszego.

Olga Okęcka.

CZY W POLSCE ISTNIEJE „KINOMANJA”.

(k) Czy obywatele polscy zanadto bawią się w kinach?

Rzut oka na statystykę teatrów świetlnych pokazuje, że Czechosłowacja, która liczy zaledwie 13 i pół miliona mieszkańców, posiada 1,000 teatrów świetlnych, podczas gdy Polska, mająca z górą 28 milionów mieszkańców, liczy ogółem tylko 456 teatrów świetlnych.

Nawet Austria powojenna, która ma tylko 6 milionów mieszkańców, liczy 592 teatry świetlne.

Powojenne Węgry z ludnością około 8 milionów mieszkańców mają 502 teatry świetlne.

Szwecja, licząca niecałe 6 milionów mieszkańców, ma 600 teatrów świetlnych.

Nie możemy więc o sobie twierdzić, jakobyśmy zbyt dużo tracili pieniędzy i czasu na rozrywki w teatrach świetlnych.

JUR.

43)

Światła i cienie.

X

Jak zwykle, przed odejściem pociągu, na stacji i na peronie panowało ogromne ożywienie. Od kasy odbiegali szybko spóźnieni pasażerowie, trzymając bilety w ręku i z wielkim pośpiechem wskakiwali do wagonów, gdyż pociąg lada chwilę miał ruszyć.

Ruch i gwar panował dookoła i w całym tym zamęcie jeden tylko żandarm stacyjny zachowywał ponury spokój. W jasno-brunatnym płaszczu z czerwonym obszyciem, dźwięcząc od czasu do czasu, ostrogami stał ten stróż bezpieczeństwa państwa o bok wyjścia na peron i skośnami nieco oczy, ma mierzył podejrzliwie, przechodzących o bok niego podróżnych.

— A nuż w tej pstrej gromadzie tłoczątych się ludzi, znajduje się jakiś wyrotowiec, działalność którego zagraża państwu? — myślał żandarm.

Skupiał więc całą swoją uwagę, wyteżał swój spryt, aby wysledzić nieznanego, lecz przeczuwanego przestępcę.

Rozległ się drugi dzwonek; odjeżdżający powychodzili do wagonów parostala ty-

ko na peronie nieliczna garstka: żon odprowadzających mężów; mężów odprowadzających żony; przyjaciół, którzy pozostawali w Warszawie i t. d.

— Niech pan nie zapomni i za tydzień przyjedzie do Kalinowa — mówiła panna Zofja do Oleckiego, stojącego na peronie.

Wychyliła się mocno przez okno wagonu. Lekki powiew ciepłego wiatru ligrzał swawolnie z jej blond włosami, które w jasnych promieniach kwietniowego słońca przybrały odcień złota.

Ożywiona była niezwykle, gdyż radowała się, że opuścza Warszawę i jedzie na wieś. Uśmiechała się, ukazując z pod bladych warg drobne zęby, policzki jej pokryły żywy rumieniec, a oczy pałały gorączkowo.

Kapelusz zdjęła z głowy, a psotny wiaterek rozwichrzył jej włosy tworząc zło cista aureolę dookoła jej szczupłej twarzy.

Nie zapomnę — odpowiedział Olecki wpatrując się w Zośkę stojącą poza panną Zofją.

Zośka w przeciwieństwie do swojej towarzyski była milcząca i skupiona w sobie. Pobladała nieco i nieodzywała się prawie wcale do Oleckiego. Oczy jej tylko mówiły.

— Przyjeżdż

Rozległ się trzeci dzwonek i w tejże prawie chwili przeciągły świst lokomotywy oznajmił, że pociąg odjeżdża.

Trzask zamykanych drzwiczek; chrzęst żelaza; szum pary; żelazny kołos drgnął i potoczył się naprzód.

— Dowidzenia!

— Oczekujemy!

Olecki zdjął kapelusz i ukłonił się. Jeszcze raz mignęła mu z oddali biała twarz i jasne włosy panny Zofji. Ujrzał na chwilę kochane oblicze Zośki i pociąg skrył się w tumanie pary i kurzu.

Parę minut stał jeszcze Olecki na peronie i ze smutkiem spoglądał na błyszcząca w słońcu szyny.

— Odjechała — dźwięczało mu w duszy.

Westchnął zeicha spojrzal jeszcze raz w kierunku, w którym odszedł pociąg i ruszył w stronę drzwi, prowadzących na stację.

Idąc otarł się niechęcący o żandarma, który go obrzucił podejrzliwym spojrzeniem i po chwili minawszy ogromną poczekalnię stacyjną znalazł się na ulicy.

Szedł zwolna z głową opuszczoną na ziemi, potracając przechodniów, którzy na niego ze zdziwieniem, a nieraz z gwałtem spoglądali.

[d. c. w.]

WIADOMOSCI Z KRAJU.

ZJAZD BISKUPÓW Z CAŁEJ POLSKI.

(k) We wtorek dnia 2 b. m. rozpoczął swoje obrady zjazd biskupów z całej Polski. W tym zjeździe biorą udział zarówno ordynariusze, jak i sufragani.

Na porządku dziennym stoją sprawy, pozostające w związku z wprowadzeniem konkordatu w Polsce.

Obradom, które odbywają się w siedzibie Konwiktu Teologicznego przy ul. Traugutta 1, przewodniczy ks. Kardynał Metropolita Aleksander Kakowski.

Obrady potrwać trzy dni.

ORDYNANS APOSTOŁEM „SZTUNDYSTÓW”.

(k) W Tarnopolu powstała nowa sekta „sztundystów”. Dowiadujemy się, iż na czele jej stoi niejaki Petro Ordynans, Rusin, włościanin z Hłuboczka Wielkiego. Stał się on kaznodzieją i apostołem „nowej religii” mając przy sobie jakąś włościankę z Chodaczkowa Małego, jak mówiono, nazwiskiem Kaśkę Kuczma. Na nabożeństwach schodzili się przeważnie zarobnicy, dozorczy domów i służące ze sfer ruskich, gdyż kursowała wieść, że każdy członek tej sekty pobierać będzie po pięć dolarów miesięcznej pensji. Kazania wygłaszał ów Ordynans na przemian z powyżej wspomnianą kobietą. Magistrat przetransportował gorliwego apostoła do jego wsi rodzinnej.

—oOo—

Zbrojenia Niemiec na lądzie i morzu.

Niemcy wydają coraz więcej na swą „Reichswehr” i marynarkę wojenną. W roku 1924 sama „Reichswehr” licząca oficjalnie tylko 100,000 ludzi, pochłonęła 463,5 milj. marek, lecz w roku 1925 kosztowała już 566,2 milj. a budżet na rok 1926 przewiduje na jej cele aż 665,7 milj. Jak widac, budżet wojskowy rośnie co rok o 100 milionów marek. Wydatki jedynie na „Reichswehr” osiągnęły już połowę budżetu armii i marynarki z roku 1913. Niemcy tłumaczą się tem, że z powodu systemu najemnego większość budżetu idzie na wydatki osobowe. Lecz to nie prawda, bo najwięcej wydaje się na uzbrojenie! jest ono o 200 procent większe niż w roku 1924 i osiąga a nawet przewyższa stan uzbrojenia w 1913. Wydatki małej „Reichswehr” na uzbrojenie i ćwiczenia, wynoszące 153,7 milj. marek, przekraczają o 28,5 milj. marek odpowiednie pozycje budżetu wojskowego roku 1913. Wtedy armia pruska była pięć razy większa niż obecna siła zbrojna Rzeszy, lecz „Reichswehr” kosztuje 62 procent tego, co dawniejszych 19 korpusów pruskich.

Do tych olbrzymich wydatków na armię lądową dochodzi budżet marynarki w wysokości 203 milionów mk. Flota republiki wymaga połowy wydatków floty cesarskiej, która była przecież 10 razy większa.

„Weltbühne” podając powyższe liczby atakuje socjaldemokrację ponieważ zgodziła się na tak wielki budżet militarny.

—oOo—

Napad na mieszkanie nauczyciela.

ZŁODZIEJE ZRABOWALI PIENIĄDZE PRZEZNACZONE DO WYPŁATY PENSYJ NAUCZYCIELOM.

Dnia 28 lutego o godzinie 1 w nocy dwaj zamaskowani mężczyźni uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do mieszkania nauczyciela Piotra Juźwiaka w Sinowie powiat Jarosław i po steroryzowaniu domowników zrabowali dwie walizy z pieniędzmi, przeznaczonymi do wypłaty pensyj nauczycielom w całym powiecie — w kwocie 6.000 złotych.

O wypadku zawiadomiono natychmiast posterunek policji w Jarosławiu, oraz ekspozyturę w Przemyślu.

Wdrożono poszukiwania, które zostały uwieńczone dobrym rezultatem. Wywadowcy idąc śladami zbrodniarzy, aresztowali ich w Przemyślu w chwili gdy w sklepie moralnego sprawcy rabunku Salomona Banka, dzielili się pieniędzmi. Są to: Adam Tomaszewski i Franciszek Janowski z Sienawy. Wszystkich trzech, wraz z doniesieniami oraz znalezionymi przy nich pieniędzmi w kwocie 4,500 zł. odstawiono do sądu w Przemyślu.

Miał pecha.

PRZED CIĄNIENIEM ODSPRZEDAŁ DOLARÓWKĘ, NA KTÓRĄ PADŁO 40,000 DOL.

W jaki sposób, można rozminąć się ze szczęściem świadczy ostatnia, wygrana 40,000, która padła, na nr. 341,248 pożyczki dolarowej.

Dolarówkę oznaczoną szczęśliwym numerem podobno nabył w swoim czasie p. J. Bogolewski, inkasent Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie. P. B. nie doczekał do dnia ciągnięcia głównej wygranej i, jak mówią swój szczęśliwy los odstąpił znajomemu urzędnikowi z Tow. ubezpieczeń, mieszczącego się w okolicy ul. Królewskiej i placu Małachowskiego.

Urzędnik nowonabywca dolarówki nr. 341248 nie chciał jakoś obarczyć się całą wygraną, gdyż zorganizował spółkę, dopuszczając do niej czterech współników. W ten sposób pracujących w biurze 5 kolegów biurowych podzieliło

się w tym roku główną wygraną pożyczki dolarowej.

P. Bogolewski nie po raz pierwszy minął się z wygraną: w poprzednim ciągnięciu odstąpił dolarówkę, na którą następnie padło 8.000 dolarów

P. Bogolewski ma szczęście do obdarowywania bliźnich fortuną, to też gdyby wystarał się kolekturę, — Warszawa niechybnie szalałaby za losami z jego ręki, co z pewnością wyrównałoby poniesione straty.

Nie trzeba jednak sądzić, że tylko p. B. jest pechowcem: wszak w zeszłym roku główna wygrana padła na los, którego pozbył się w ten sam sposób co p. Bogolewski pewnie policjant z Biłogostoku.

—oOo—

10 przykazań rozumnego Polaka.

1) Nie będziesz miał cudzych statków na polskim morzu.

2) Nie będziesz brał obcych statków do wywożenia towarów z Polski.

3) Pamiętaj, że obowiązkiem obywatela polskiego jest należeć do 3 towarzystw, a L. M. Rz., b) L. O. P. P., c) Tow. Obrony Przeciwigazowej,

4) Czciij, kochaj i szanuj uzyskaną niepodległość Polski — ale czyniemy!

5) Nie czekaj, aż ci odbiorą morze, gdy nie miałeś czem je bronić.

6) Nie czekaj, aż Państwo zbuduje ci statki, tylko bierz przykład z sąsiednich Niemiec, które mimo kryzysu finansowego, budują aeroplany, statki i rozwijają przemysł

chemiczny.

7) Nie trwoń lekkomyślnie swych dochodów, lecz buduj statki, samoloty, fabryki przemysłu chemicznego i t. p.

8) Nie mów, że dla zbudowania okrętu trzeba wielkich ofiar, bo na ziemi polskiej mieszkają miliony, które powinny dać miliony groszy.

9) Nie żądaj od Państwa zbyt wiele — bacząc na te czasy, kiedy w niewoli płacą podatki — otrzymywałeś nahajki i lochy Sybiru.

10) Ani Polska wielką się nie stanie, ani dobrą Tobie matką, jeżeli nie dołożysz swoich starań, aby ją wzbogacić.

Przed pogrzebem arcybiskupa Cieplaka.

WILNO UCZCI GODNIE PAMIĘĆ WIELKIEGO MĘCZENNIKA.

Zwłoki pierwszego arcybiskupa wileńskiego Cieplaka, jak donosi „Słowo Wileńskie” przybędą do Wilna rannym pośpiesznym pociągiem warszawskim przypuszczalnie 17-go marca.

Zyczeniem jest rządu aby pamięć wielkiego za wiarę i prawdę męczennika uczczona była w Wilnie jaknajwystawniejszym pogrzebem. Spodziewane jest przybycie na pogrzeb s. p. arcybiskupa J. Em. kardynała Kakowskiego, wielu przedstawicieli rządu tudzież kilku biskupów.

Koszta przewiezienia zwłok z Ameryki via Gdańsk i Warszawa do Wilna ponosi skarb państwa. Po drodze do Wilna żadnych solennych nabożeństw żadnych nie będzie. Pierwsze pontyfikalne, prawdopodobnie celebrowane przez kardynała Kakowskiego, odprawione będzie w bazylice naszej, w dzień pogrzebu.

Zyczeniem jest rządu aby śmiertelne szczątki

pierwszego arcybiskupa wileńskiego spoczęły w katedrze wileńskiej, lecz nie w podziemiach, jeno w specjalnie uczynionej niszy w murze kościelnym, którą by zamknęła tablica pamiątkowa. Zważywszy na techniczne trudności połączone z tym projektem, tutejsza komisja inżynierów i budowniczych ma orzec czy rzecz będzie do wykonania możliwą. W przeciwnym razie pogrzebany będzie s. p. ks. arcybiskup w podziemiach katedry, do których dostęp u drzwi do zakrystji został względnie niedawno doskonale odrestaurowany.

Zajmie się pogrzebem Komitet złożony z przedstawicieli wszystkich warstw naszego społeczeństwa, wybrany dla ingresu tak niespodziewanie zgasłego arcypasterza. Pierwsze zebranie Komitetu Pogrzebowego odbędzie się już we środę wieczorem.

—oOo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Stwierdzenie identyczności człowieka o 100 nazwiskach.

PRYZNANIE SIĘ ARESZTOWANEGO.

W sprawie aresztowanego niedawno tajemniczego gentlemiana, oskarżonego o handel żywym towarem i cały szereg innych przestępstw, zaszedł jak donoszą paryskie dzienniki niespodziewany zwrot. Jak wiadomo, sędziowie paryscy lamali sobie głowy nad ustaleniem identyczności tajemniczego więźnia, który w różnych miastach Francji występował pod 36 różnymi nazwiskami, a ostatnio aresztowany został pod nazwiskiem Delorme. Aresztowany zeznał, że pochodzi z arystokratycznej rodziny i nie chce kompromitować krewnych, nie zdradzi swego nazwiska. Tymczasem przypadek naprowadził władze na istotny ślad. Naskutek zamieszczenia w całym szeregu paryskich dzienników fotografii tajemniczego przestępcy, zgłosił się pewien człowiek z Walence, który twierdził, że zna aresztowanego. Zawezwano tedy więźnia przed oblicze sędziego śledczego.

— Ulissesie Ruel — odezwał się sędzia — gdzie i kiedy urodził się pan?

Więzień ze zdumieniem spojrzął na sędziego, potem opanował się i z zimną krwią oświadczył:

— Istotnie nazywam się Ulisses Ruel i urodziłem się w Walence. Twierdzenie o mojem arystokratycznym pochodzeniu podtrzymuję nadal. Pozostawiam władzom do rozstrzygnięcia, czy nazwisko Ulisses Ruel nie jest przypadkiem moim pseudonimem.

Aresztowany wezwany przez sędziego do opowiedzenia historii swego życia zeznał, że w 1908 roku wstąpił w Lyonie w związku małżeńskie.

Był wówczas pianistą w pewnym barze. W trzy lata potem żona jego popełniła samobójstwo. Zaczęły krążyć wieści, że Ruel nie był bez winy

w tym wypadku, co też skłoniło owdowiałego małżonka do opuszczenia Lyonu.

— W pierwszym roku wojny — opowiadał dalej Ruel — ożeniłem się po raz drugi, nie mam pojęcia gdzie przebywa obecnie moja druga żona. Przypominam sobie, że mam syna w Londynie. Miałem tam wówczas przelotny stosunek.

W roku 1916 Reul zgłosił się jako ochotnik do wojska. Pewnego razu wysłano Reula na wywiad, a gdy powrócił do swego oddziału, aresztowano go jako szpiega. Komendant francuski otrzymał bowiem poufne informacje odnośnie tego, że Ruel pozostaje w służbie niemieckiej. Skazany na śmierć, miał być rozstrzelony w dwie godziny po wyroku. Skazanemu udało się jednak uciec. Ruel został potem jeszcze po raz drugi skazany na śmierć, a wyrok wykonano in contumaciam. Od tego czasu Ruel tułał się pod różnymi nazwiskami, które szybko zmieniał.

— Proszę mnie nazywać — rzekł do sędziego śledczego — Ulissesem Ruel, jeżeli to nazwisko się panu podoba. Dla mnie nazwisko to ma takie samo znaczenie, jak wszystkie inne moje pseudo-nimy.

Ruel zaprzecza, jakoby zamordował właścicielkę hotelu panią Banere, oraz nie przyznaje się do zbrodni, popełnionej na pewnej bogatej wdowie, jakoteż przeczy oskarżeniu odnośnie handlu żywym towarem. Młode Francuski, podejrzewające go o tak brzydki zamierzenia, nie zrozumiwały jego kwiecistej wymowy. Przyznaje się jedynie do kradzieży 20.000 franków. Pieniądze te ukradł, aby sobie kupić skrzypce Stradivarinisa oraz dzieła Anatóla France.

Znany podróżnik podbiegunowy A. Andre zamordowany.

SENSACYJNE INFORMACJE RASMUSSENA.

August Andre opuścił w dniu 11 lipca 1897 roku z dwoma towarzyszami Fränklem i Strindbergiem wyspę Duńską, z grupy Spitzbergen, wznosząc się w przestworza w wielkim balonie. Andre zamierzał przelecieć przez biegun północny do Kanady. Wiadomości o losach tej wyprawy do obywateli początkowo albo za pośrednictwem gołębi pocztowych, albo też przez „boje” które w ciągu trzech pierwszych dni z balonu wyrzucano. Po tem Andre i jego towarzysze zaginęli bez wieści. Nie wiadomo było, co się stało z uczestnikami wyprawy, jednak tylko zdawało się pewnym, że Andre i jego towarzysze ponieśli śmierć.

Obecnie zdaje się, że duński podróżnik Knut Rasmussen zdołał rozwiązać tę zagadkę. Rasmussen przebywając koło Chesterfield Julet nad zatoką Hudsona zapoznał się z przewodniczącym tamtejszej misji katolickiej ojcem Turquetiel. Kapłan ten opowiadał Rasmussenowi, że w roku 1900 zawędrował aż do najbardziej na północ wysuniętych okolic, gdzie napotkał plemię Eskimosów, nie mające zupełnie białych ludzi. To plemię eskimoskie poluje na renę przy pomocy łuków i włóczni.

Pater Turquetiel zatrzymał się dłużej wśród tych mieszkańców północy, chcąc ich lepiej poznać. Pewnego wieczoru przywódca plemienia udał się w uroczystej delegacji do zakonnika i oświadczył, że chce zadać kilka pytań.

Przedewszystkiem zapytali, czy prawdą jest, że biali ludzie umieją budować namioty, wznoszące się z ziemi i lecące w powietrzu jak ptaki. Gdy kapłan dał odpowiedź potwierdzającą, Eskimosi popatrzyli na siebie z takimi minami, jak gdyby chcieli ukryć jakąś tajemnicę. Prowadzili potem szepcem rozmowę, a po chwili zaczęli stawiać nowe zapytania, dotyczące się budowy owych dziwnych, latających namiotów. Z pytań tych wynikało, że Eskimosi musieli widzieć taki namiot powietrzny, zbudowany, jak mówili, z białego żelaza, co oczywiście oznaczać miało w tym wypadku aluminium. W miarę jak zakonnik dawał odpowiedzi potwierdzające, na twarzach Eskimosów malowało się coraz silniejsze zakłopotanie.

Gdy w parę lat potem Pater Turquetiel odwiedził tych samych Eskimosów, okazali mu już większe zaufanie i wyznali, że przed laty przybyli do nich trzej biali ludzie w takim latającym namiocie. Ci biali ludzie mieli ze sobą małego psa i jakiś czas mieszkali wśród Eskimosów. Potem zostali zamordowani przez członków innego eskimoskiego plemienia, ponieważ posiadano ich czary. Zabili mianowicie renę przy pomocy diwnej broni, z której wydobywał się ogień. Eskimosi postanowili wówczas zabić czarowników, obawiając się ich szkodliwego wpływu. Zakonnikowi stało się wówczas jasnym, że ofiarami przesądów eskimoskich padli Andre i jego towarzysze.

Zwyczaj w kraju chryzantem.

ZAKAZANY TANIEC LUDOWY W JAPONII.

C. H. Stratz opisuje w dziele swym pod tytułem „Pieknó ciała w sztuce i życiu Japończyków”, zwyczaj ludowy, z których jeden ustęp, traktujący o tańcu, zamieszczamy.

Poznałem — pisze p. Stratz — małego urzędnika Japońskiego, nazwiskiem Ino-Suki, dzięki uprzejmości mojego przewodnika

Ino Suki zaprosił mnie pewnego dnia na przyjęcie i objaśnił, iż zapewne doznam miłego wrażenia, gdyż podejmując gości będzie piękna jego córka Kame, która z trzema przyjaciółkami odtanńczy, zakazany w większych miastach, taniec ludowy: Dzonkina.

Zaopatrzone, za poradą przewodnika

w pudełko lakoci i w piękny prezent dla córki, udaliśmy się w gościnę. Pan domu przyjął nas bardzo uprzejmie i wskazał nam miejsce na dwóch misternie haftowanych poduszkach. Nad nami rozstaczał się olbrzymi baldachim, wzorzyste malowany, obok płonęły dwa światła.

Przed gospodarzem i każdym z gości ustawiony był mały stoliczek z przeróżnymi potrawami. Kobiety siedziały wzdłuż ściany.

Po jedzeniu, które niedługo trwało, zjawily się cztery dziewczęta w bogatych kimonach, zbliżyły się ku nam, ukłękły i czołem dotknęły posadzki.

Gospodarz objaśnił nas, iż dziewczyna w kimonie bogato ozdobionem złotem, jest jego córką Kame. Na czole miała każda z nich przepaskę, wszystkie zaś były wybitnie piękne.

Wśród dźwięku szamiz, japońskich gitar, rozpoczął się taniec.

Dziewczęta z okrzykiem Dzonkina, Dzonkina puściły się w tan, coraz szybszy, coraz szybszy, wymawiając okrzyki Dzonkina coraz głośniej, aż wreszcie nastąpiła przerwa. Oto jednej z dziewczyn opadła błyszcząca przepaska z czoła i legła u jej stóp. Zasadą tańca jest tego rodzaju, iż, jeśli która z tancerek zgubi opaskę musi zdjąć jeszcze jedną część garderoby. Zabawa się powtórzyła i powtarzała dopóty, póki wszystkim nie opadły przepaski. Pozostały teraz w przezroczystych szatach spiętych na ramionach klamkami, powiewnych, które uwydatniały wspaniałą ich kibić.

Taniec rozpoczął się na nowo. W błyskawicznych ruchach tańca przypominających falujące morze. I znów Kame zgubiła ostatnią szatę i pozostała naga, jak posąg z marmuru. Po kilku minutach widzieliśmy już taniec czterech nagich kobiet, ów klasyczny, pias wspaniałe zbudowanych rusalek.

Jak wyglądał moloch?

§) Badania przeprowadzone na miejscu dawnej Kartaginy przez hr. Proroka, rzucają dużo nowego światła na obyczaje i potęgę miasta, które dotychczas znaliśmy jedynie z literatury rzymskiej.

Hr. Prorok stwierdza, że kult Baala i Molocha był w Kartaginie bardzo szeroko rozpowszechniony. Znalezione wiele urn z małymi szkieletami dzieci w ruinach świątyni Baala. Według opisu proroka Moloch posiadał kolosalną statwę w postaci człowieka z głową wołu. Statua ulana była z brązu. Brzuch jej pusty przeznaczony był na ognisko. Dzieci żywe kładziono Molochowi na ręce, które przy pomocy specjalnego mechanizmu wrzucały je do rozpalonego wnętrza. Po spaleniu ofiary zbierano kosteczki i chowano w urnach.

Kult Baala miał charakter państwowy. W ten sposób kasty wyższe trzymały niezadowolone masy w ryzach. Masy te zaś dostarczały nie tylko robotników do fabryk, ale także żołnierzy do wojska i marynarzy do floty.

Tajemnicze zniknięcie młodej pary w noc poślubną.

JASNOWIDZENIE MŁODZIUTKIEJ WŁOSZKI.

Prasa włoska podaje opis sensacyjnego wypadku, jaki się wydarzył przed kilkoma tygodniami w mieście Turynie i fantazyjnością swą zaćmił wszystkie znane dotychczas opowieści o jasnowidzeniu czy halucynacjach.

Pewna piętnastoletnia, bardzo wrażliwa panienka została zaproszona jednego dnia na huczne wesele do swych sąsiadów. Wydawali oni jedynaczkę swą za jakiegoś bogacza, bawiącego przejazdem w Turynie.

Zaproszona dziewczyna została odrazu niemile poruszona powierzchownością pana młodego, który przerażał ją wprost swymi strasznymi oczami i przykrem obejściem. Po powrocie z wesela, zmęczona panienka usnęła natychmiast, lecz nad ranem obudziła się nagle, przeraźliwym krzykiem budząc wszystkich domowników. Trzęsąc się z przerażenia, opowiedziała bezładnie, że widziała najwyraźniej, jak ów straszny pan młody

zamordował w okrutny sposób swoją żonę krawąc ją na kawałki, które wrzucił następnie do rzeki. Dziewczynka dostała następnie tak silnego ataku hysterji, że trzeba było zawiązać doktora, a pomimo jego zabiegów dostała obłędu i trzeba ją było wreszcie umieścić w szpitalu dla umysłowo chorych.

Najdziwniejszym jednak jest to, że młoda para, która tej samej nocy udała się w podróż poślubną, znikła bez śladu, i pomimo poszukiwań zrozpaczonej rodziny, a nawet policji, na ślad jej dotychczas nie natrafiono.

Okazało się również, że pan młody, który podawał się za bogacza, posiadającego dobra i wspaniałą rezydencję na północy Włoch, był zwykłym oszustem i nikt nie słyszał o podobnym obywatelu w mieście, z którego miał pochodzić.

Ciekawa statystyka.

RELIGIJNE ORGANIZACJE A SPOŁECZEŃSTWO W ROSJI.

§) Prasa sowiecka opublikowała w tych dniach ciekawą statystykę o wynikach odłączenia kościoła od państwa w Rosji sowieckiej. Sowiecki dekret, ogłaszający zupełne odłączenie państwa od kościoła, ustanowił równocześnie, by zwolennicy różnych religij tworzyli specjalne stowarzyszenia dla odbywania wspólnie obrzędów religijnych. Z biegiem czasu przeprowadzono to w całej Rosji sowieckiej i gminy religijne skupiały się zwykle około jakiegoś kościoła i tworzyły swoją organizację religijną. Obecnie na terytorjum RSFSR. znajduje się 33,696 organizacji religijnych, z tego 18,122 organizacji jest formalnie ukonstytuowanymi grupami wierzących, a 15,574 stowarzyszeniami religijnymi.

Wedle wyznania większość tych organizacji jest prawosławna, prawie 80 procent. Do organizacji katolickich zgłosiło się 6 proc. do macedoński również 6 procent, do t. zw. staro-wierców 5 proc. a do żydowskich 3 proc.

Wyznania prawosławne o nowym kierunku, który utworzył się po rewolucji listopadowej 1917 roku, naliczono około 15 proc. z ogólnej liczby wyznawców prawosławia. Do tych pseudostępców należą zwolennicy t. zw. żywego kościoła i t. zw. staroapostolskiej gminy. Obie te grupy połączyły się na zjeździe kościelnym w roku 1923 w jedną grupę Odnowionego Kościoła, na której czele stanął synod. Prócz tej grupy istnieje jeszcze stowarzyszenie, zwane „Odrodzenie kościelne” które obejmuje jedynie 14 gmin a mianowicie 3 w Moskwie, 1 w Leningradzie a 10 w jurjewskim powiecie guberni wladimirskiej.

Pozostałe 85 proc. wyznawców prawosławia należy do grupy t. zw. Tichonowców, t. zn. tych prawosławnych, którzy uznają za najwyższą głowę kościoła zmarłego patriarchy Tichona, a obecnie za swego pasterza duchowego uważają metropolitę Piotra Krutickiego. Ci wierzący tworzą osobną kadre prawosławne kościoła i nie uznają synodu Odnowionego kościoła.

Liczba gmachów, poświęconych służbie Bożej

t. zn. liczba katedr, świątyń kościołów i kaplic jest prawie takasama, jak liczba stowarzyszeń religijnych. Ta okoliczność jest dowodem, że prawie około każdego domu modlitwy tworzy się pojedyncze religijne stowarzyszenie wierzących. Tylko niezliczona liczba stowarzyszeń religijnych (nie wiele ponad 700) nie posiada własnego domu Bożego. A to z tego powodu, że stowarzyszenia te są po większej części organizacjami sekciarskimi, i posiadanie specjalnego gmachu niema dla nich znaczenia.

Wiele świątyń i domów modlitwy zostało podczas rewolucji przeznaczonych na inne cele. Kościoły zostały albo zupełnie zamknięte, albo ztłumione na inne gmachy publiczne, jak muzea, kluby wspólne mieszkania itp. Lecz przy szczególnym zbadaniu okazuje się jednak, że naogół liczba tych przemienionych domów jest bardzo niezliczona. Na całym terytorjum RSFSR. z 19,792 katedr świątyń, kościołów i kaplic zamknięto, lub przeznaczono na inne cele jedynie 307 gmachów.

Edison o sporcie.

§) Edison jest człowiekiem, który zżył mało na wolnego czasu, aby udzielać wywiadów. To też melada spryciarzem był dziennikarz amerykański, któremu udało się uzyskać rozmowę z Edisonem. Między innymi poruszono problem sportu: „Cudowną rzeczą jest młodość — oświadczył Edison. — A młodzież tak mało umie ją wyzyskać. Zamiast budować podwaliny pod dom przyszłości indywidualnej i zbiorowej trawi swą energią na rzeczy tak niesłychanie mało ważne. Jestem stanowczym przeciwnikiem nadużywania sportu. Sport jest tylko środkiem do utrzymywania sprawności fizycznej organizmu. Staje się niebezpieczeństwem, jeśli jest nie środkiem, lecz celem. Młodzież amerykańska posiada wiele energii, powinna jednak wystrzegać się przesady w holdowaniu sportom rozrywkowym. Siła fizyczna jest rzeczą, którą posiada każdy... wóh Człowiek XX wieku powinien więcej ćwiczyć swe mózgi”.

SYN MŚCICIELEM OJCA.

§) W małej włoskiej miejscowości na padzi 15-stoletni Dominico Anastasi przed kościołem na swoją matkę i zadał jej kilka pchnięć nożem. Zanim zebrani tam mogli jej przyjść z pomocą, wyzionęła ducha. Młody matkobójca zgłosił się sam na policję i oświadczył, że zabił matkę, gdyż za nieobecności męża prowadziła życie niemoralne. Do wiedział się o tem ojciec, bawiący od kilku lat za oceanem i z tego powodu nie chce wrócić do kraju.

Chciał mówić coś jeszcze dalej, lecz przerwał mu sekretarz, za którym postępował strażnik miejski.

Ten, gdy go zapytano, po co przyszedł, odgrywał głosem szeptem, z ręką przy duszku i postawie na „baczość”.

— Pan sędzia zechce wybaczyć, pan dyrektor więzienia jednako przysłał mnie tutaj z zapytaniem, czy oskarżona Szupe ma zamknąć w osobnej celi, jak poprzednio?... Oskarżona bardzo usła się na to.

Pan Segmuller nastąpił się przez moment.

— Zapewne — wspaniał do siebie, jakby chcąc tym przygłuszyć niepokój sumienia — zapewne, iż odosobnienie jest dużym obostrzeniem kary... Trudno jednak, nie można bowiem zatwardziałej recydywistce pozwolić na to, by miała możliwość swobodnego znoszenia się z innymi więźniami, bo wtedy znalazłaby ona łatwy sposób porozumiewania się z osobami znajdującymi się poza ścianami więzienia. Trudno więc, powtarzam, tryumf sprawiedliwości górować musi nad interesem jednostki.

Rozmówienie to zrobiło swoje i p. Segmuller zwrócił się do strażnika, zupełnie już pewien swego, że słowy:

— Jest rzeczą nieodzowną, by obwiniona była trzymana w odosobnieniu, aż do nowego rozkazu.

Gdy zamknęły się drzwi za strażnikiem, sekretarz podał sędziemu list urzędowymi pieczęciami obciążony, z objaśnieniem, iż przysłał go sędziemu dyrektor więzienia.

P. Segmuller otworzył list i zaczął czytać głośno:

39)

Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

— Tak — odpowiedział sędzia śledczy — z jej zeznań, aczkolwiek nie nie powiedziała ona, wyprowadzić można niezłomny wniosek, iż zna ona i zabitych, i mordercę, i obydwoje kobiety — słowem wszystkich. Znała przedewszystkiem Gustawa, a zwłaszcza owego Lacheneura, który, twierdzić można z całą pewnością, trzyma w ręku klucz całej tajemnicy. Tego człowieka odnaleźćby należało przedewszystkiem.

— O, ja go znajdę — zawołał Lekok z taką bezmierną zaciętością, że aż sędzia spojrział uważniej na niego — znajdę go, choćby mi przyszło śledzić za stoma tysiącami ludzi w Paryżu. Narazie jednak należałoby może z tej wiedzy wydobyć zeznanie.

— Ona nic nie powie — tonem głębokiego przekonania odpowiedział sędzia.

Młody policjant pochylał w milczeniu głowę. Takie było i jego zdanie. Nie ludzi się, zwłaszcza, iż pomiędzy ściągniętymi brwiami wdowy Szupe odnalazł zmarszczkę, znamionującą idiotyczną zaciętość zwierzęcia.

Przy badaniach, kobiety milczą najczęściej — mówił sędzia — jeżeli zaś zaczynają zeznawać, to tylko z myślą wyprowadzenia w pole śledztwa. Argumenty niezłomne — przygwałdzają mężczyzn, kobiety śmieją się z faktów. Gdy im się przedłoży dowody jaknajbardziej choćby oczywiste, mówią: „nie prawda”. „Gołone” — krzyczą oczywistymi faktami dowody rzeczowe; „strzyżone” — przeczą kobietą. **Podobnie jak zwierzę, samie one nie**

dy oczy i mówi „przysiadz mogą, że ciemno”. Postawić ją w promieniach południowego słońca, w powodzi jego blasków, kobieta pięściami zakryje sobie oczy i uporczywie wołać będzie: „ciemno... ciemno!...” Mężczyźni, zależnie od poziomu swej inteligencji, budują najrozmaitsze systemy obrony, kobiety mają, wszystkie i zawsze, jeden i ten sam — naprzd przeczą wszystkiemu, a następnie, gdy to nie pomaga, płakać zaczynają. I tryumfują niezłomnie. Na nic innego jednak zdobyć się nie mogą.

I w podnieceniu tupać zaczął nogami. — Gdybym chociaż odgadnąć zdołał przyczynę postępowania tej kobiety — wołał — ale żadnej wskazówki. Kto nie powie jaki potężny czynnik sprawiał, iż ta baba milczy do tego stopnia uporczywie ze swą oczywistą krzywdą!... Czyżby broniła swej własnej sprawy? Byłaby istotną zbrodnią tych współniczek?... Cóż nam nie pozwala na postawienie nie hipotezy, iż to ona właśnie ułożyła cały plan spotkania?

— Tak, takie właśnie postawienie kwestji jest najzupełniej uzasadnione — mówił zwolna i w zamysleniu Lekok — lecz w takim razie, jeżeli inicjatorką tego wszystkiego była właścicielka szynkowni, to wtedy morderca nie byłby żadną postacią tajemniczą, lecz tym istotnie, na jakiego się podaje.

Zarzut ten zabił nieco z trąpu p. sędziego.

— Cóż więc myślisz nalezy?... Czem się kierować?

— Czemż nie przypuścić — rzekł najskromniejszym, na jaki mógł się tylko zdobyć, głosem Lekok. — iż rzekomy pijak ośmielił zdołać szynkarce jakimś nadzwyczajnym obietnicami? Mógł jej przyobiecać jakąś olbrzymią sumę za milczenie, **naprzykład...**

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Jak w rzeczywistości wygląda w Niemczech? Największe bezrobocie w Europie.

Jeżeli Niemcy panujące u nas bezrobocie przypisują lichej gospodarce, czynią to z tradycyjnej nienawiści do Polski i wrodzonej obłudy, która im każe zasłać w ten sposób swą własną nędzę. Woda na młyn niemiecki jest nieodpowiedzialna na robota pewnych osławionych „dzienników w języku polskim” — taką nazwą bowiem same polecają się Niemcom —; pozbawiona sumienia narodowego prasa ta dla brukowej sensacji maluje Polskę w najczarniejszych kolorach, z czego niejedynemu bezkrytyczny czytelnik musi wnioskować, jakoby u nas było nie tylko źle — o czym przecież wszyscy wiemy — ale najgorzej w świecie, a na pewno już gorzej niż w Niemczech.

Lecz fakty i liczby mówią nam zupełnie coś innego; powiadają one jasno i wyraźnie że Niemcy są nawiedzone największą w Europie klęską bezrobocia, że zatem tam warunki życia są trudniejsze, niż w Polsce.

Bezrobocie jest dziś zjawiskiem prawie ogólnoeuropejskim. Powstało ono głównie dlatego, ponieważ przemysł europejski utracił wskutek wojny część swych zamorskich rynków zbytu, coraz mniej ma pracy i coraz mniej może zatrudniać ludzi. Krajem, który prócz Anglii najwięcej produkuje na eksport, są Niemcy: ich przemysł i handel w wielkiej mierze są skazane na zbyt swych towarów zagranicą. Dla tego ogólnoeuropejski kryzys handlowy dał się bardzo dotkliwie we znaki Niemcom.

Dziś w statystyce bezrobocia europejskiego Niemcy zajęły pierwsze miejsce, t. zn. liczą w stosunku do ilości wszystkich mieszkańców więcej bezrobotnych, niż każdy inny kraj w Europie. Proszę porównać:

Anglja liczy 45 milionów mieszkańców z tych 1,200,000 bezrobotnych, Polska na 30 milionów mieszkańców 350 tysięcy bezrobotnych, a w Niemczech przypada na 60 milionów mieszkańców aż 2,030,000 bezrobotnych. Czyli procentowo ma:

Anglja 2,75 proc. bezrobotnych
Polska 1,16 proc. bezrobotnych
Niemcy 3,39 proc. bezrobotnych

Tak się przedstawia statystyka 3 krajów. bardziej dotkniętych bezrobociem niż wszystkie inne państwa europejskie.

Bardzo krytycznym objawem życia gospodarczego w Niemczech jest też szybki wzrost bezrobocia, który również pozostaje bez przykładu w całej Europie. W ciągu pół roku liczba bezrobotnych podskoczyła z 195.000 na 2,030,000, jak wskazuje następująca statystyka:

lipiec 1925	195.000 bezr.
grudzień 1925	673.000 bezr.
styczeń (1) 1926	1,497.000 bezr.
styczeń (15) 1926	1,767.000 bezr.
styczeń (31) 1926	2,030,000 bezr.

Są to cyfry urzędowe, które podał nowo niemiecki minister Skarbu Reinhold w swym expose finansowym, lecz rzeczywista

liczba bezrobotnych jest o wiele większa. A ile milionów jest tych, którzy jako „część wo bezrobotni” zarabiają prawie tyle, by z głodu nie umrzeć! Statystyki bezrobocia w Niemczech w miesiącu bieżącym jeszcze nie ogłoszono, lecz jeżeli się ono szerzy tak strasznie szybko jak w styczniu — a nato wskazują wiadomości z Niemiec — może każdy sobie wyobrazić, ile milionów ludności tam obecnie cierpi dla braku pracy i za robku.

Dalszym dowodem nędzy gospodar-

czej, jaka panuje w Niemczech, jest ogromna ilość upadłości i sprzedaży wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw. W styczniu notowano przeszło 2000 upadłości. Majątki ziemskie, fabryki sprzedaje się za bezcen, za połowę a nawet 15 procent ich wartości, urządzenia fabryczne wykupują Anglicy i wywożą do Afryki południowej.

Tak wygląda obecnie w Niemczech sytuacja pogarsza się coraz bardziej. Tylko nieświadomość lub zła wola może twierdzić, że „w Niemczech lepiej jest niż w Polsce”.

Projekt ustawy o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa.

Ostatnimi dniami Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu rozesało do instytucji gospodarczych opracowany przez siebie projekt ustawy o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa.

Ustawa o dostawach przedstawia dla rzemiosła i kupiectwa równie ważne znaczenie jak ustawa przemysłowa, dotychczas bowiem każda dziedzina posiada inne przepisy regulujące sprawę dostaw państwowych. W byłej dzielnicy pruskiej dostawy państwowe są uskuteczniwane na podstawie „ogólnych przepisów i obdarowaniu zamówień na dostawy i roboty” wydanych przez pruskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w roku 1906.

Kwestja zamówień na dostawy i roboty państwowe dla życia gospodarczego kraju przedstawia niezwykle doniosłe znaczenie — tutaj w pierwszym rzędzie zainteresowane są sfery rzemieślnicze a następnie kupieckie.

Projekt ustawy o dostawach posiada wiele braków i niedociągnięć, które dla dobra życia gospodarczego wogóle, w szczególności zaś dla rzemiosła muszą być przy ostatecznym uchwaleniu wzięte pod uwagę, a cała ustawa o dostawach odpowiednio zmodyfikowana w myśl postulatów, które wysunęły sfery zainteresowane.

Nim przejdziemy do krytycznego omówienia ustawy o dostawach, koniecznym jest zapoznanie się choćby tylko w ogólnych zarysach z jej treścią.

Projekt ustawy przewiduje, że wszelkie zamówienia rządowe mają być udzielane w drodze pisemnego przetargu ofertowego. Przetarg uszny może być dopuszczalny w razie katastrof żywiołowych, w nagłych wypadkach, kiedy interes państwa wymaga natychmiastowego wykonania pewnej roboty lub dostawy i w czasie działań wojennych.

Wykonania dostaw i robót rządowych mogą podejmować się osoby fizyczne posiadające zdolność prawną do zawierania umów. (Nie wzięto zatem jak widzimy pod uwagę odpowiednie uzdolnienie fachowe — o tem zresztą będziemy pisali później). Zamówienia rządowe będą dawane z wolnej ręki, jeżeli odbycie przetargu może ujawnić tajemnicę państwową, gdy wykonania zamówienia może się podjąć tylko firma, posiadająca patent lub prawo używania ochronnego znaku fabrycznego, gdy w skutek niedotrzymania przez przedsiębiorcę umowy, władza, która powierzyła dostawę lub robotę, zmuszona jest do zarządzania wykonania udzielonego zamówienia przez trzecią osobę na rachunek przedsiębiorcy, jeżeli powtórny przetarg nie dał żadnego wyniku i gdy wartość zamówienia nie przekracza 100 zł.

Projekt następnie przewiduje, że prawo ubiegania się o dostawę lub robotę przysługiwac będzie również wielkim przemysłowcom jak i

drobnym, oraz rzemieślnikom. Prócz ogłoszeń w pismach zainteresowani znajdują wiadomości o wezwaniach do składania ofert, u władz administracyjnych II, instancji.

Wezwanie do składania ofert nie może zawierać cen orientacyjnych. Dopuszczalnym jest udzielenie częściowych zamówień gospodarczym przedsiębiorstwom rzemieślniczym, jeżeli dają dostateczną rękojmię majątkową, za solidne i terminowe wykonanie zamówienia przez rzemieślników, członków zrzeszenia. Przy większych ilościowo dostawach jednego rodzaju przedmiotów wolno w miarę możliwości dopuścić do składania ofert na dostawy częściowe.

Wadium ma wynosić od 1 do 10 procent wartości zamówienia. Wadja mogą być składane w gotówce, czekach (przy załączeniu listu banku, stwierdzającego, że pokrycie czeku zostaje zatrzymane przez cały czas aż do chwili zwrotu bankowi czeku), w książeczkach składowych, asygnat kasowych, w papierach państwowych w papierach pupilarnych po kursie 80 procent ceny giełdowej, w akcjach, dopuszczonych do urzędowego obrotu na jednej conajmniej z giełd krajowych, w bankowych listach gwarancyjnych, w wekslach z dwoma lub więcej podpisami z załączeniem przychylniej opinii Ministerstwa Skarbu i w sola wekslach firm akredytowanych w Banku Polskim powyżej wartości 30,000 gr. czystego złota.

Do rozpatrywania i oceny wniesionych ofert urząd oddający dostawę lub robotę powoła specjalną komisję ofertową, złożoną z trzech osób posiadających doświadczenie i znawstwo rzeczy w sprawach administracyjnych i gospodarczych, oraz o ile możliwości mających specjalne wiadomości fachowe w zakresie powierzonej dostawy. Komisja ma ponadto prawo powoływać biegłych z głosem doradczym.

Przy przetargu mogą być obecni tylko oferenci lub ich przedstawiciele. Oddanie dostawy i roboty na podstawie ofert zagranicznych jest dopuszczalne za zgodą Ministra Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu, tylko wówczas o ile zamówienie nie może być wykonane w kraju, lub też o ile wymaga tego interes państwowy.

Należności za wykonaną robotę lub dostawę winny być wypłacone dostawcom na zasadzie sprawdzonych i przyjętych rachunków w umówionych terminach, nie później jednak niż w ciągu 7 dni od daty protokularnego przyjęcia dostawy lub roboty.

Regulowanie należności nie może podlegać żadnym ograniczeniom ani zwłoczce. Według uznania urzędu, oddającego dostawę mogą być wypłacone za liczki.

Nowa ustawa ma wejść w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek, 4 marca — Kazimierza.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103 (lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiowej(Park im.
Sienkie-
wicza.)
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Ladna historia”.
Teatr Popularny „Za Oceanem”.
Casino Piętno krwi.
Reduta Mezaljans.
Luna Dziewczyna z Zakazanej dzielnicy.
Grand-Kino — „Księżę krwi”.
Odeon „Maciste w piekle”.
Dom Ludowy Wierna rzeka.
Apollo „Gołcy i skarby”.
Miejski Kin. Oświat. „Odrodzona Polska”.

Wiadomości bieżące

PRZED WZNOWIENIEM ROBÓT
KANALIZACYJNYCH.

Na wniosek p. Kazimierczaka ze związku „Praca” na konferencję w województwie w sprawie dalszej budowy kanalizacji, wezwani będą pp. inż. Skrzywan wiceprezydent Wojewódzki, naczelnik Wojciechowski oraz przedstawiciele wszystkich związków zawodowych.

Na konferencji tej ustalone zostaną warunki pracy i płacy robotników zatrudnionych przy budowie kanalizacji. (bip)

UDZIAŁ PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO W
PRACACH NAD TRAKTATEM HANDLOWYM
Z ROSJĄ.

W najbliższym czasie rozpoczęte zostają rokowania z Rosją sowiecką w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Przemysł włókienniczy łódzki brać będzie czynny udział w pracach przygotowawczych, a wybitni przedstawiciele przemysłu łódzkiego mają być powołani do współpracy, jako fachowi rzeczoznawcy. W sprawie tej odbyło się już specjalne posiedzenie w min. przemysłu i handlu pod przewodnictwem wice-ministra Dolezala. Po omówieniu zasadniczych momentów traktatu handlowego wyłoniono 3 komisje: ogólno-handlową, tranzytowo-komunikacyjną i prawną, które bezzwłocznie przystąpiły do pracy. Udział przedstawicieli łódzkiego przemysłu włókienniczego w pracach przygotowawczych nad traktatem umożliwi racjonalne załatwienie sprawy eksportu towarów włókienniczych do Rosji, który jest zasadniczym postulatem przemysłowej Łodzi.

ULGI PODATKOWE.

Jak się dowiadujemy wszystkie związki komunalne na terenie województwa łódzkiego otrzymały okólnik, mocą którego władze centralne wzywają organa samorządowe do oględnego egzekwowania należności podatkowych.

W okólniku tym położono nacisk na konieczność wzięcia pod uwagę przez samorządy zdolności płatniczej podatników i nie pobierania w jednym wypadku kar za zwłokę w wysokości większej niż do półtora procent, a wypadku stwierdzenia u danego płatnika niezdolności płatniczej do umarzania podatków. (o)

Redukcja kredytów na zapomogi.

PROTEST PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Na skutek energicznej akcji łódzkich organizacji pracowników umysłowych udała się do min. pracy Ziemieckiego specjalna delegacja. Delegacja ta przedłożyła ministrowi dwa memorjały. W pierwszym domagano się powiększenia przez min. skarbu funduszy na akcję pomocy doraźnej dla pracowników umysłowych na m. marzec. Organizacja akcji ustawowej podjęta już wprawdzie została na mocy uchwalonej przez Sejm noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ale akcja ta wydać może rezultaty dopiero za parę miesięcy. Drugą sprawą poruszoną przez delegację była konieczność zatrudnienia pozostających bez pracy pracowników umysłowych.

W odpowiedzi min. Ziemiecki oświadczył delegatom, że kredyty na akcję pomocy doraźnej dla pracowników umysłowych nie będą powiększone, ale przeciwnie na marzec zostały one obcięte przez min. skarbu Zdziechowskiego. Kredyty te wynoszą na marzec zaledwie 150 tys. zł. dla całego kraju zamiast ustalonych początkowo 200 tys. Sprawę zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych obiecał minister poruszyć na najbliższym posiedzeniu komitetu międzyministerjalnego dla spraw zwalczania bezrobocia. Wobec tych decyzji delegacja złożyła protest i zapowiedziała, że interwenjować będzie u min. skarbu oraz prezesa rady ministrów.

Dr. Samborski - dyrektorem Kasy Chorych.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU KASY CHORYCH.

We wtorek dnia 2 marca rb. odbyło się pod przewodnictwem p. Kalużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po wyjaśnieniach Przewodniczącego Zarządu i członków Dyrekcji na zgłoszone zapytania i interpelacje przez członków Zarządu przystąpiono do rozpatrywania wniosków poszczególnych komisji.

Na wstępie rozważaną była sprawa urlopów wypoczynkowych, a to w związku z żądaniami pracowników zwalnianych na skutek redukcji.

W wyniku narad postanowiono w myśl opinii Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej udzielać pełnych urlopów wypoczynkowych pracownikom podlegającym redukcji w pierwszym półroczu r. b., którzy po przepracowaniu w Kasie Chorych pierwszych 6-ciu miesięcy nie wykorzystali urlopów 2-tygodniowych.

W dalszym ciągu na porządku obrad znalazła się sprawa zaangażowania Dyrektora z pośród kandydatów uznanych na odpowiadających warunkom konkursu.

Zgodnie z wnioskiem Komisji Administracyjno-Prawnej uchwalono powołać na to stanowisko D-ra Samborskiego.

W związku ze sprawozdaniem Przewodniczącego z odbytej w dniu 28 lutego r. b. konferencji pomiędzy Zarządem Kasy i Związkiem Lekarzy w sprawie redukcji personelu lekarskiego, postanowiono odbyć w sprawie tej ze względu na doniosłe znaczenie jej dla Kasy Chorych nadzwyczajne posiedzenie w poniedziałek, dnia 8 b. m.

Po omówieniu i załatwieniu szeregu drobnych spraw bieżących, obrady zakończono o godzinie 23-ej.

Plac miejski pod budowę gmachu

PANSTWOWEJ SZKOŁY HANDLOWEJ MĘSKIEJ W ŁODZI.

W swoim czasie Rada Miejska — na wniosek Magistratu uchwaliła oddać bezpłatnie część placu przy ul. Podmiejskiej pod budowę gmachu dla Państwowej Szkoły Handlowej Męskiej w Łodzi. Ponieważ jednak plac ten okazał się nieodpowiedni, Magistrat — na skutek wystąpienia Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. — postanowił zwrócić się do Rady Miejskiej o unieważnienie poprzedniej decyzji Rady Miejskiej oraz o przyjęcie nowego wniosku Magistratu w

sprawie oddania pod budowę wspomnianej szkoły części placu przy ul. Rokocińskiej w zbiegu ul. Wysokiej o powierzchni 3,353 m. kw. z tem, że budowa będzie rozpoczęta najdalej w ciągu roku od dnia sporządzenia aktu darowizny oraz, że nowy gmach będzie przeznaczony wyłącznie na pomieszczenie Szkoły Handlowej Męskiej w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. zamierza przystąpić do budowy gmachu jeszcze w roku bieżącym.

Przedłużenie nadzoru do dnia 1-IX 1926 r.

Z BANKU POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN W ŁODZI SP. AKC.

Dnia 27 lutego br. upłynęło nowe podanie zarządu banku P.K. i P. Chrz., Sp. Akc., znajdującego się pod nadzorem sądowym o dalsze przedłużenie nadzoru sądowego na okres półroczny.

W dniu 2 marca 1926 r. sprawa ta znalazła się na wokandzie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego. Pełnomocnik Banku adw. Adamowicz popierał podanie.

Nadzorca sądowy Konarszewski i są-

dzia kontrolujący Legis wypowiedzieli się za przedłużeniem nadzoru.

Sąd Okręgowy w składzie przewodn. sądzia okręg. A. Dalig, assesorowie: sędziowie handl. Goldstein i Horodyński, przychylił się do podania Zarządu Banku, postanowił przedłużyć okres trwania nadzoru sądowego nad interesami firmy „Sp. Akc. Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi do dnia 1 września 1926 r.

KURSY BIBLIOTEKARSKIE W POLSKIEJ YMCA.

Specjalizacja, jako wyraz postępu i ciągłej ewolucji, ogarnia nie tylko dziedziny życia naukowego i technicznego, lecz opanowuje również i prace oświatową. Biblioteki będące jedną z gałęzi pracy kulturalno-oświatowej, w pierwszym rzędzie wyodrębniają się z szeregu tych instytucji, gdzie mogli pracować, kto chciał, byleby był inteligentem z pewnym cenzusem. Specjalne zadania jakie rozwój życia społecznego wkłada na bibliotekę sprawiły, że zaszła konieczność poddania rewizji zasad organizacji bibliotek oraz wyłonila się kwestja pracownika bibliotecznego, jako fachowca.

Wychodząc z tych założeń oddział Polskiej Y. M. C. A. w Łodzi postanowił zorganizować kursy bibliotekarskie, któreby dały pracownikom na tem polu odpowiedni całokształt wiadomości fachowych. Kursy rozpoczną się dniami 15 marca o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Polskiej Y. M. C. A. uczestnikami kursy mogą być obywatele obojga płci w wieku od lat 18, pierwszeństwo przy zapisach mieć będą zatrudnieni w bibliotekach. Kurs trwać będzie miesiąc czasu. Program kursu rozszerzony obejmuje: wykłady o organizacji technicznej księgozbiorów różnych typów, historii książki i czytelnictwa, bibliografii, administracji bibliotek, o pedagogicznej stronie działalności bibliotekarza i t. p.

Po skończeniu kursu słuchacze otrzymają świadectwa, wydane na podstawie przeprowadzonych egzaminów. Program przewiduje oprócz tego szereg wycieczek uzupełniających, oraz ćwiczenia praktyczne.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarja Y. M. C. A., Piotrkowska 89 w godz. od 10-1 i 5-10 w. codziennie.

HURTOWNICY TYTONIOWI PRZECIWKO WYDZIERZAWIENIU MONOPOLU.

W dniu wczorajszym powróciła z Warszawy po odbytych tam zjeździe hurtowników delegacja łódzka. Na zjeździe tym, na którym obecni byli również przedstawiciele władz rządowych, min. skarbu i posłowie po burzliwej dyskusji przyjęto cały szereg znamiennych uchwał. W rezolucjach tych domagano się aby monopol podjął jaknajrychlej wyrób lepszych gatunków tytoniu i aby w sposób racjonalny przeprowadził zaopatrywanie sklepów celem ustalenia bardziej normalnych stosunków pomiędzy monopolem a kupcem. W ostatniej z pośród przyjętych rezolucji wyrażano energiczny protest przeciwko wydzierzawianiu monopolu oraz domagano się udoskonalenia produkcji tytoniu, co wpłynie na zmniejszenie się szmugłu, który doprowadzić może do upadku monopolu.

LEKARZE KASY CHORYCH NIE ZGADZAJĄ SIĘ NA REDUKCJĘ.

W dniu onegdajszym w lokalu przy ul. Ewangelickiej odbyło się zebranie Związku Lekarzy Kasy Chorych. Na posiedzeniu była omawiana sprawa zamierzonej redukcji lekarzy przez zarząd Kasy Chorych. W sprawie powyższej cały szereg członków zabierało głos, byli oni przeciwko redukcji lekarzy, a jedynie zgadzali się na redukcję godzin przyjęć. Mówcy wskazywali, iż w obecnym czasie niemożliwe jest przeprowadzenie redukcji, gdyż obecnie bardzo dużo jest chorych ubezpieczonych członków, nawet dziś lekarze nie mogą podjąć swej pracy. Po kilku przemówieniach w tej sprawie postanowiono niezgodzić się na redukcję lekarzy, a jedynie na redukcję godzin przyjęć.

ZE STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW.

W piątek dnia 5 marca w Stowarzyszeniu Techników w Łodzi wygłosi odczyt p. inż. Emil Landsberg, prezes Zarządu Tow. Akc. I. K. Poznański na temat: „Zachwianie przemysłu w dobie kryzysu”.

Dalsze demonstracje bezrobotnych pracowników umysłowych.

KONFERENCJA U P. WOJEWODY DAROWSKIEGO

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych poczęli zbierać się bezrobotni pracownicy umysłowi w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 108 oraz w drugim Komitecie bezrobotnych przy ul. Al. Kościuszki 21. Zebrani bezrobotni domagali się od rządów Związków zwołania wieców i interwencji u p. Wojewody w sprawie obiecanych przez czynniki mierodajne w Warszawie delegacji pracowniczej pieniędzy na wypłatę zapomóg. Zarządy nie zgodziły się na urządzenie wieców, wobec tego zebrani demonstracyjnie udali się w kierunku Województwa. Przy zbiegu ul. Zawadzkiej i Piotrkowskiej policja piesza zatrzymała pochód nie pozwalając im dojść do gmachu Województwa, a jedynie została przepuszczona delegacja, która się udała do p. Wojewody. Delegację przyjął osobiście p. Wojewoda Darowski, któremu delegacja przedstawiła swoje żądania. Delegacja zaznaczyła, iż bezrobotni znajdują się w bardzo opłakanych warunkach, przymierając głodem przez co są wyprowadzani z równowagi i z dnia na dzień zbierają się w lokalach Zw. Zawodowych, domagając się interwencji rządów Związków. Dalej delegacja zaznaczyła, iż obecnie potrze-

ba na wypłaty dla bezrobotnych pracowników umysłowych najmniej 90 tys. złotych, jednak władze rządowe odmawiają tej sumy, a nawet według informacji Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. na m. marzec została zmniejszona suma 200 tysięcy zł na zapomogi na 150 tys. W końcu delegacja przedstawiła cały szereg bolączek bezrobotnych. P. Wojewoda Darowski wysłuchał przedstawione postulaty delegacji, poczem nadmienił, że w sprawach tych skomunikuje się zaraz z władzami centralnymi w Warszawie i będzie dążył by bezrobotni uzyskali wszystko co będzie możliwym i w jego mocy.

W międzyczasie kiedy delegacja konferowała przybyła znów większa ilość bezrobotnych ze Związku Handlowców Polskich Piotrkowska 108, która złączyła się z bezrobotnymi stojącymi przy zbiegu Al. Zawadzkiej. Wtedy partje bezrobotnych zgrupowały się w liczbie kilkuset, wobec czego zatamowali oni ruch uliczny. Po jakimś czasie od ulicy Cegielniańskiej nadjechała policja konna, która poczęła nawoływać demonstrantów do rozejścia się, co jednak nie poskutkowało, wówczas policja siłą zmasowała tłum do rozejścia się. (U)

Pod osłoną nocy.

STRZAŁY DO POLICJI — ARRESTOWANIE ZŁOZYŃCÓW.

Ubiegłej nocy, posterunkowy XI-go komisariatu p. p. zauważył na ulicy Senatorskiej trzech podejrzanych osobników, niosących na plecach dobrze wypchane worki.

Posterunkowy Józef Kalacha zdziwił się że o tej porze na pustej ulicy noszą paczki, to też gdy osobnicy ci zwrócili się z nim, kazał im zatrzymać się i okazać dowody osobiste.

W tej chwili osobnicy owi porozumieli się i jakby na komendę rzucili worki na ziemię i poczęli uciekać, co widząc policjant, pozostawił leżące na ziemi worki i puścił się za nimi w pogoń.

Przy ulicy Miljonowej osobnicy owi zatrzymali się i jeden z nich wy dobył rewolwer i zasypał policjanta kulami, na szczęście nie trafiając go. Policjant również dobył rewolweru i wezwał złoczyńców do poddania się, grożąc strzelaniem, lecz w odpowiedzi ścigani porzucili rewolwer do którego nie mieli już naboju i poczęli znów uciekać.

Na odgłos strzałów wybiegli z sąsiedniej fabryki Szejblera i Grohmana dyżurny strażak i zorientowawszy się w sytuacji począł wraz z policjantem gonić uciekających, przyczem obaj strzelali naprzemiennie.

Już pierwsze strzały okazały się celne, gdyż

dwa uciekający osobnicy trafieni w nogi zatrzymali się a tylko trzeci opryszek uciekał w dalszym ciągu.

Policjant zaopiekował się rannymi, a strażak gonił nadal trzeciego uciekiniera, któremu udało się zniknąć za parkanami.

W międzyczasie wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył rannych opryszków i pod eskortą policyjną odwiózł do szpitala przy ulicy Drewnowskiej, gdzie natychmiast dokonano operacji wyjęcia kul.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że obaj ranni to znani policji notoryczni złodzieje Bolesław Kostrzewa i Jan Krejta, zamieszkał przy ulicy Niskiej 5-7 i że obaj odsiadywali już kary więzienia za różne włamania i kradzieże.

Tymczasem oba worki zawierające szynki odstawiono do komisariatu policji gdzie okazało się, że zatrzymanymi złoczyńcy włamali się do sklepu rzeźnika Vogla przy ul. Napiórkowskiego 41 i skradli szynki.

Odebrany łup oddano prawowitemu właścicielowi, a złodziei oddano w ręce sędziego śledczego zaś za zbiegłym trzecim złoczyńcą wysłano pogoń. (bip)

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych. WYPŁATY ROZPOCZNĄ SIĘ 5-GO MARCA.

Na skutek interwencji przewodniczącego funduszu bezrobocia p. Kulickowskiego w Warszawie oraz telefonogramu dyrekcji głównej — wczoraj o godz. 3-ej po poł. otrzymał inż. Kulickowski telefoniczną odpowiedź min. pracy. Ministerstwo przekazało na wypłatę dla bezrobotnych pracowni-

ków umysłowych 50 tys. zł. na marzec. Wypłata zasiłków z tej kwoty nastąpi już w dniu 6-go marca. Na 5-go b. m. zwołane zostanie specjalne posiedzenie komisji kwalifikacyjnej, która ustali sposób dokonania wypłat, miejsca wypłat i t. d.

PRZEMYCANE SACHARYNY.

Nocy onegdajszej funkcjonariusze policji natknęli się na kilku szmuglerów sacharynowo-tytoniowych, którzy na widok policji porzucili swe bagaże i zbiegli. Porzucone paczki zawierały bardzo cenny materiał, bo sacharynę i to aż 60 kilo. Towar

przedstawiał ogromną wartość. Na stacji Łódź-Kaliska policja skonfiskowała przesyłkę, zawierającą stokilkadziesiąt kilo tytoniu zagranicznego. Policja kontrolująca pociąg zatrzymała niejaki: Jana Olkę i Jana Bogolczyka, którzy tyton ten chcieli przeszmuglować.

DOCHÓD Z „FIVE O'CLOCK'U” IV
KORPUSU.

„Five o'clock” IV Korpusu urządzony na korzyść domu sierot żołnierskich przyniósł dochód brutto w sumie 7,143 zł.; rozchody wyniosły zł. 1,524,54, czysty zysk wyniósł zł. 5,618 gr. 46, z czego 1,000 zł. zostało przekazane Obyw. Komitetowi Pomocy dla Bezrobotnych.

—oO—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, czwartek, jutro, w piątek, zakończenie kilkutygodniowej gościny na naszej scenie — uroczej artystyki Teatru Polskiego w Warszawie Marji Malickiej w — „Ladnej historii” — de Fiers'a i Cail laveta. W popisowej, nieporównanej kreacji Babki d' Eguzon wystąpi znakomita jej wykonawczyni Zofja Czaplinska. Ceny zreszenione. Bilety ulgowo nie ważne.

W sobotę, o godz. 3 m. 30 po raz 5—ty od wystawienia prześlizna bań sceniczna w 9 obrazach, ze śpiewami, tańcami i apoteozą p. t. — „Królowa Śnieżka i siedmiu karłów” z Zofją Gryf-Olszewską w roli Śnieżki. Ceny najniższe (od 40 groszy do 4 zł). Dzieci do lat 7—miu nie placą.

Wieczorem w sobotę XIX—ta premiera sezonu: komedia w 4 aktach, jednego z najwybitniejszych współczesnych komedjopisarzy polskich Włodzimierza Perzyńskiego p. t. — „Lekkomyślna siostra” — z Izą Kozłowską i Ireną Horecką w głównych rolach kobiecych. W głównej roli męskiej Henryka Topolskiego — Leopolda Komornicki.

W rolach ważniejszych: Halina Lapińska, Ta deusz Krotke, Grolieki, i Białoszczyński.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek po raz ostatni w sezonie wodewil w 4 aktach „Za Oceanem”. Ceny najniższe (od 1.50 do 30 gr).

Jutro o godz. 8.20 wiecz. premiera tragedji w 8 obrazach p. t. „Ligja” J. Barreta na tle powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis”.

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO.

Jutro, w piątek, odbędzie się w sali Filharmonji 8—my koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów”, na którym wystąpi znakomity pianista—wirtuoz Józef Śliwiński. W ubiegłym tygodniu mistrz nasz grał w Warszawskiej Filharmonji przy doszczętnie wyprzedanej sali i gra jego wywarła na słuchaczach głębokie wrażenie. Na program łódzkiego koncertu Józef Śliwiński wybrał najpiękniejsze utwory Schumana, Schuberta, Liszta, Rossiniego oraz Chopina. Koncert tego znakomitego artysty wzbudził wielkie zainteresowanie. Ceny biletów przystępne dla wszystkich, a mianowicie od 1 zł do 6 zł.

—oO—

Z sądów.

PRZEMYSŁOWIEC SKAZANY
NA ARESZT.

W swoim czasie w fabryce Bukieta wywniósł zatarg na tle plac i związek „Praca” skierował sprawę do inspektora pracy.

Strony doszły do porozumienia, odczynny protokół podpisano, lecz p. Bukiet po pewnym czasie namyślił się i podał na ka, walki protokół.

Inspektor pracy uważając to za obrazę skierował sprawę do sądu i sąd pokoju skazał p. Bukieta z art. 154 cz. I na 3 dni aresztu. (bip)

Czasopisma.

„MYŚL NARODOWA”.

„Myśl Narodowa” rozwijając swój program narodowy, w zeszycie ostatnim (Nr. 9) zamieszcza znamienny artykuł prof. B. Wasinińskiego p. t. „Rewizja pojęć” w związku z potrzebą poczynienia zmian w konstytucji polskiej. Dwa artykuły list-

Bacność Właścicieli Nieruchomości.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości przy ul. Pomorskiej № 21, zawiadamia, że w czwartek dnia 11 marca r. b. o godz. 5 po poł. w sali Towarzystwa Kredytowego przy ul. Pomorskiej pod № 21, odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie

członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym

1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydium, 3) Sprawozdanie z działalności Z. rządu, sprawozdanie finansowe za 1925 r. oraz preliminarz budżetu na rok 1926 4) Dyskusje 5) Wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej i 6) Wolne wnioski.

Zawiadamiając o powyższym, Zarząd Stow. prosi członków o liczne i punktualne przybycie
Zarząd Stow. Własc. Nieruch. m. Łodzi Pomorska 21.

1246

Za kulisami złodziejskiego świata.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA UKRYWANIE OPRYSKÓW „NA MELINIE”.

Dnia 2 marca b. r. na ławie oskarżonych w Wydziale karnym uproszczonym zasiadli Elżbieta i Andrzej małżonkowie Karolewscy, oskarżeni z art. 51. 168 cz. I. K. K.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w okresie czasu przed 6 listopada 1925 r. w mieszkaniu swoim w Łodzi przy ul. Malinowej 12, działając świadomie wspólnie, ukrywali Kazimierza Janika i Kazimierza Zalasę, wiedząc o tem, że wymienieni są poszukiwani przez władze, jako podejrzani o dokonanie kradzieży.

Jak wynika z aktu oskarżenia, sprawa powyższa przedstawiała się, jak następuje:

Dnia 8 listopada 1925 r. posterunkowi P. P. Roman Jagielski i Zygmunt Konojaci, mając poufne informacje, że u Karolewskich przy ul. Malinowej 12 ukrywają się poszukiwani przez władze przestępcy, udali się do mieszkania Karolewskich i tam znaleźli Kazimierza Janika i Kazimierza Zalasę, opryszków ukrywających się przed władzami sądowymi i będących pod zarzutem dokonania kradzieży.

Zatrzymanych odprowadzono do komisarjatu.

rackie w tym zeszycie poświęcili Sewerynowi Goszczyńskiemu (w 50—ą rocznicę śmierci) (B. Suchodolski i Z. Wasilewski. O pomnikowym dziele J. Gw Pawlikowskiego, który wydał w dwu tomach „Króla Ducha” Słowackiego, pisze w sposób wyczerpujący Józef Birkenmajer Poseł Jan Zamorski nakreślił piękną sylwetkę chłopca poety F. Kurasia. Wit. Hulewicz z Wilna polemizuje z Boyem o wartość przekładu „Fausta” Zegadłowicza. — Świetne, jak zawsze, Liberum Veto Al. Świętochowskiego, przeglądy polityczny, teatralny, literacki i kroniki zamykają ten niezwykle interesujący zeszyt.

—oO—

Komunikaty.

ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB

nieodżałowanego ś. p. Feliksa Rowińskiego składają na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum K. Tomaszewskiego 20 zł. (dwadzieścia) Antoniostwo Miętkowiczowie. 626

Skrzynka do listów.

Z Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Restauracji na Województwo Łódzkie Sekcja I—ej Klasy Restauratorów w Łodzi otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec nieprzyjęcia przez kelnerów nowych warunków pracy, o czem publiczność była dotąd jednostronnie informowana bądź przez komunikaty i ogłoszenia Zw. Zaw. Pracowników Gastronomicznych, bądź też przez notatki, oparte li tylko na informacjach kelnerów, prosimy najuprzejmiej Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie na swych poczytanych łamach poniższego oświadczenia.

Przed miesiącem, t. j. w prawie przepisany terminie, wymówiliśmy dotychczasową umowę ze Zw. Zaw. Pracowników Gastronomicznych, za pośrednictwem Inspektoratu pracy, dając do uzyskania nowych warunków najmu z kelnerami, które to warunki obowiązują na całym zachodzie i na lwiej części terenów Rzeczypospolitej.

Z uwagi na przełomowe czasy, jakie przecho-

dzimy, szukamy dróg do najekonomiczniejszej kalkulacji i obecnie w zakładach naszych obniżyliśmy ceny wszystkich bez wyjątku potraw i napojów od 10 do 15 proc., mimo tendencji zwykłej cen, jako wych w hurcie.

Proponując kelnerom nową umowę, która obo wiązuje na całym świecie, t. j. zasadę dopisywania 10 proc. za usługę do r—ków, mieliśmy przedewszystkiem na względzie konsumentów, którzy będą płacili obecnie za usługę od cen niższych, zasadniczych, co przy rachunkach większych stanowi poważną różnicę. Popierając nasze twierdzenie, przy taczamy przykład następujący: w sumie r—ku 10 zł kelner dotąd pobierał zł 1 — dziś gdy suma zasadnicza tego r—ku wynosi zł 8,50 do zł 9 —, zaś procent 85 do 90 groszy, czyli za tę samą konsumpcję klient płaci ogółem tylko zł 9.40 do zł 9.90.

Zwazywszy wielki obrót zakładów restauracyjnych półmilionowego miasta, przekonywamy się nacznie, że według proponowanego przez nas sposobu opłacania usługi, ceny zmniejszają się w ogólnej sumie na korzyść konsumentów.

Pracownicy kelnerzy słusznych naszych założeń nie chcą zrozumieć i przechodząc obojętnie do porządku dziennego nad koniecznością oszczędności, która winna być stosowana w każdej dziedzinie życia, zastrajkowali w naszych zakładach, zmuszając nas tem samem do szukania innych pracowników.

Jednocześnie niewiadomo na jakiej zasadzie zarejestrowani są kelnerzy w pokaźnej liczbie, jako bezrobotni, bo mimo zapotrzebowania na ich pracę otrzymują zapomogi. Mniemać się ośmielamy, że Fundusz Bezrobocia nie może być traktowany, jako zasitek strajkowy pracowników, których warunki pracy są w pełnym biegu, co ma miejsce w obecnej sytuacji.

Dowodem tego, że nie cały ogół kelnerski solidaryzuje się z nieprzejednanym stanowiskiem kilku przywódców jest fakt, że zdołaliśmy zaangażować w Warszawie kilkudziesięciu kelnerów, którzy wzięwszy od nas bilety przejazdu i akceptując warunki, w ostatniej chwili na dworcu ulegli najwidoczniej terrorowi swych kolegów i złamali umowę z nami.

Stawiając powyższe fakty pod sąd opinii publicznej, oświadczamy, że na stanowisku naszym wytrwamy, w myśl wyliczonych powyżej postulatów.

Dziękując za umieszczenie naszego głosu, życzymy Szanownemu Panu Redaktorowi i t. d. (następują podpisy).

Dziękując za umieszczenie naszego głosu, życzymy Szanownemu Panu Redaktorowi i t. d. (następują podpisy).

Dziękując za umieszczenie naszego głosu, życzymy Szanownemu Panu Redaktorowi i t. d. (następują podpisy).

Dziękując za umieszczenie naszego głosu, życzymy Szanownemu Panu Redaktorowi i t. d. (następują podpisy).

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH: E. Dębowski, Piotrkowska 186. BIURO PRÓSB I PORAD PRAWNYCH: Rzeznik, Krucza 24. ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI: Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27. SKLEPY GALANTERYJNE: Rutkowski, Andrzeja 24. SKLEPY KOMISOWE: Lunkiewicz, Sienkiewicza 64. PRACOWNIE OBUWIA: Kochanowski, Brzezińska 64. SKLEPY SPOŻYWCZE: Wandelt, Senatorska 14.

CUKIERNIE: Ulrichs, Piotrkowska 97. PIWIARNIE: Banasiak, Przędzalniana 88. MLECZARNIE: Justewicz, Nowo-Zarzewska 37. WYTWÓRNI FARTUCHÓW: Zachert, Senatorska 3. SKŁADY APTECZNE: Miklaszewski, Przędzalniana 93. WYTWÓRNI OBUWIA: Grzegoński, Łowicka 4. RESTAURACJE: Zytke, Napiórkowskiego 117.

MASARNIE: Kazeł, Przędzalniana 90. MASARNI: Papielawski, Napiórkowskiego 157. KRAWCY: Grzejda, Kilińskiego 227. PRACOWNIE STELMACHSKIE: Pagowski, Napiórkowskiego 43. ZAKŁADY KOWALSKIE: Wilczek, Napiórkowskiego 115. OBIADY, ŚNIADANIA I KOLACJE: Mleczarnia, Nadświeżańska, Przejazd 40.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem nie jeden nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów - wogóle producentów nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy.

Teatr Scala

Tylko dwa przedst. Warsz. Operetki „Nowość” z LUCYĄ MESSAL

Sobota dnia 6 marca i niedziela dnia 7 marca

na czele odegraną zostanie operetka w 3 aktach Granichstaeda

ORŁÓW

Dalsza obsada Józef Redo Pola Milewska, Stanisław Włocław, Włocław Zdzanowicz, Mieczysław Lommu, Józef Minkiewicz, Tadeusz Wołowski i inni.

Kapelmistrz Stanisław Nawrot

Reżyser Józef Redo

Posz. o g 830 w.

Przyjeżdża!

Uferyni

Przyjeżdża!

Aczkolwiek! czemu nie? ale cóż? Wentualnie! istotnie można też

upiększać pokoje. Firanki w najlepszych gatunkach w cenie 21, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12 i 15 za metr. jak również odpasowane okna. Kapy, kołdry pluszowe, watowe, pikowe, obrusy białe, kolorowe, Ręczniki, prześcieradła, podpinka do kołder, purpur materacowy i wiele innych towarów poleca

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44,

Tel. № 36-48. 1223

Na wyplatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki

Wprowdzone ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Tanio do sprzedania sklep z pokojem. Wiadomość Pusta 9, (cukiernia) 562-3

! Pani dzisiaj bez koszulki! Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny, pończoch, skarpetek, krawatów, Pracującym na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 1223-11

! amochód (Landolet) marki „Tatra” 6 osobowy z licznikiem, mało używany do sprzedania Zielona 44, garaż o 12 do 2 w poł. 505-3

! Upiększajcie wasze pokoje Firanki od metra odpasowane. Kapy pluszowe, pikowe gobelinowe, kołdry watowe, podpinka. Pracującym na raty Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 1223-11

! Sklep rzeźniczy co sprzedanie z pokojem i kuchnią. Wiadomość ul. Cegielińska № 26. 582-3

! Sklep rzeźniczy z warształem 3 pokoje z kuchnią z wygodami do odstąpienia Sienkiewicza 37, Nowicki. 625-3

Sprzedam tanio kredens, stół, lustr., etażerki, łóżnąkę, komódę. Główna 55, m. 46. 621-1

Osiol klacz do sprzedania ul. Wysoka 25, u Jana Piotrowskiego 618-3

Rozne:

! 2 duże pokoje z balkonem w okolicy Andrzeja z wejściem wprost ze schodów oddam tanio, Wiad. Sienkiewicza 52, m. 22. -1

! Tapicer potrzebuje zarobić, robi solidnie niedrogo i praktycznie Nowacki Gubernatorska 11. 559-2

! Ogród owocowy z ziemią uprawną do wydzierżawienia 1 i 1/2 morgi, Wiadomość Polwark Święturki pod Pabjanicami. 594-1

! Inteligentna młoda osoba zajmie się dziećmi, Wyjazd moźliwy, Oferty pod „L. 1.” 607-2

! Kuszer doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 w wieczorem, ceny lecznicowe 577-17

Potrzebny agent do sprzedaży obrazów, Targowa 12. 576 3

! poszukuje pożyczki 25.000 zł. pięć tysięcy na pierwszy numer hipoteki Oferty do Rozwoju pod „Kupiec” 598-1

! Dla rzeźników Fargon rzeźniczy i resorka do sprzedania Włoczańska 109 u kowala. 600-1

! przyjeżdżna inteligentna pani szuka poszukuje miejsca kasjerki, ekspedjentki lub jakiegokolwiek miejsca. Oferty pod „Przjeżdżna”. 617-4

! W pensjonacie w Poddebnie dam pokój z utrzymaniem za pożyczkę 300 zł. Oferty pod „Gwarancja” 625-1

! Młoda przystojna inteligentna osoba poszukuje miejsca ospodny w pojedynczej osobie Oferty pod „Samodzielną” 618-4

! Spółnik lub spółniczka potrzebni do handlowego interesu z kapitałem 2,000 zł. Informacje Główna 15, m. 46, prawa oficyna 620-1

! potrzebna dziewczyna do mieszczarni Al. Kościuszki 45. 622-1

Zgubione dokumenty

Fryderyk Edward zeubił paszport zagraniczny familijny na wyjazd do Ameryki wyd. przez Starostwo Lęczyckie. Osada Grabów pow. Lęczycki. 612-2

! Zofia Wakońska zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 624-3

! Zaginęła metryka urodzenia Z Anieli Gorzkiewicz Przędzalniana № 15 619-

Modniarstwo

Gruntowna nauka kapełszy kurs 6 tygodniowy. Uczniowie otrzymują świadectwa, Zapise od 9-1 i 6-8 w kancelarii Szkoły Zawodowej Piotrkowska 154. 550-2

Węgiel w plombowanych workach

Z dostawą do mieszkań Gwarantowany gatunek i waga, Punktualna dostawa,

JAN KORAL

ul. Kolejna № 2, (róg Sienkiewicza) Telefon 45-51. 1149-

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyciąz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w t-kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensingowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u Lecha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 450; miesięcznie - 30.- zł